Nr 188b. Dnia 26 lipca. Czwartek. Dnia 14 (26) lipca 1883 r.

Prenumerata:
W Warszawie: rocznie rs. 6 półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 k., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1^1/_3$ kop.
Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 10-tej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), odbędzie się nabożeństwo żałobne za członków arcybractwa św. Anny.

Przegląd polityczny.

Nadszedł czas, w którym zadanie sprawozdawcy politycznego wielce się utrudnia co roku: martwa pora—ogórkowej sałaty i wód marjenbadzkich... Kędy spojrzymy w tej chwili po Europie—cisza... Niemcy odpoczywają po rujnujących siły ducha i ciała zapasach parlamentarnych frakcji z księciem Bismarkiem, który zwycięsko dotąd—może za zwycięsko!—jedność korony przeciwstawić umiał rozbiciu frakcyjnemu parlamentów berlińskich. Książę żyje w Friedrichsruhe i kto wie, czy nie spóźnionym już byłby wyjazd jego do Kissingen, tyle razy zapowiadany i odwoływany z powodu przewlekającej się choroby. Przypuszczają, że kanclerz uda się wprost do Gasteinu, dokad przybyłby wszakże dopiero po zjeździe cesarza Wilhelma z cesarzem Franciszkim Józefem, a to dlatego, aby zjazdowi nie nadawać cechy faktu politycznego.

Niemniejsze otrętwienie zawładnęło politycznym ruchem w Austrji. Gabinet na wakacjach, a obradujący obecnie sejm czeski mało przedstawia ogólnego zajęcia, ponieważ czesi, którzy są coraz lepszymi politykami, postanowili usuwać w toku bieżącej sesji z planu sejmowego wszystkie kwestje drażniące, tak nazwane w Austrji „narodowościowe". Sejm więc przegląda tylko budżety i krząta się około spraw ekonomiczno-handlowych. Na tem polu jeszcze w Austrji tak dużo jest do zrobienia, że i czechom materjału nie braknie w ciągu krótkiej tegorocznej sesji, która skończy się około 10-go grudnia. Czesi postępowali dotąd w sejmie z takim taktem wytrawnym, z taką—rzekłbym—delikatnością uczucia politycznego, że ani razu jeszcze niemcy nie mieli sposobności do wybuchu ze skargami na pokrzywdzenie praw mniejszości przez większość.

Raz tylko w ciągu obecnej sesji przyjdzie do dyskusji polemicznej i to, jak się zdaje, w największym stylu. Hrabia Henryk Clam Martinitz postawił wniosek poparty przez wszystkich czechów, z wyjątkiem p. Gregra i kilku jego młodoczeskich przyjaciół-szowinistów, aby we wszystkich szkołach średnich królestwa czeskiego obydwa języki krajowe (niemiecki i czeski) były przedmiotem nauki obowiązkowej, tak aby dziecię czeskie *musiało* uczyć się języka niemieckiego, a nawzajem niemieckie czeskiego. Zdaje się, że najsprawiedliwsza to zasada w duchu idei równouprawnienia, która stanowi kardynalną podstawę konstytucji austrjackiej. Niemcy czescy przyjmują tylko pierwszą część wniosku hr. Clam Martinitza: nie mają nic przeciwko temu, aby młodzież czeska uczyła się po niemiecku, ale wołają *rety!* przeciw zmuszaniu małych blondynków niemieckich do uczenia się barbarzyńskiego „idjomu" słowiańskiego...

Zresztą cisza w Austrji... Toż samo i we Włoszech. Gwarny parlament opuścił pałac na Monte Citorio, obdarzywszy panów Depretisa i Manciniego pół tuzinem bezwzględnych wotów zaufania i tylko mrukliwy wróg liberalnego gabinetu, p. Quintinio Sella, nie może przebaczyć swojemu przyjacielowi politycznemu panu Minghettiemu, że w imieniu starej piemonckiej *consorterii* podał rękę Depretisowi... Grozi on, że za ponownem zebraniem się parlamentu odkryje tajne jakieś szacherki gabinetu z „więźniem watykańskim", zmierzające ku temu, aby utorować drogę znośnemu *modus vivendi* pomiędzy świeckiem królestwem a duchownym monarchą świata katolickiego. Czy „denuncjacja" pana Selli ma podstawę, to przyszłość pokaże; w każdym razie sądzi on, że podkopie swemi podejrzeniami popularność gabinetu, że Włochy ugodę rządu ze Stolicą Apostolską uważałyby za zdradę najświętszych ideałów i najżywotniejszych interesów ludu włoskiego.

Pokój panuje również na półwyspie Iberyjskim. Koalicja stronnictwa tak zwanych „dynastycznych demokratów" marszałka Serrany z partją rządową liberalnego gabinetu pana Sagasty—koalicja mająca na celu zgrupowanie około tronu Alfonsa XII-go wszystkich żywiołów liberalnych, z wykluczeniem republikańskiego zastępu Castelara i zachowawczej grupy pana Canovas de Castillo—nie przyszła dotąd do skutku.

Marszałek Serrano proponuje koalicję pod warunkiem wznowienia demokratycznej konstytucji z roku 1869-go, która ograniczała władzę królewską na rzecz kortezów, tudzież zapewniała narodowi nieograniczoną wolność sumienia, prasy, stowarzyszeń i tym podobnych przywilejów wolnego państwa. Pan Sagasta, mąż przekonań umiarkowanie liberalnych, stojący niewzruszenie na gruncie konstytucji z roku 1876-go, która rzeczone wolności i przywileje parlamentu znacznie ograniczyła, nie chce za żadną cenę dopuścić do rewizji obowiązujących ustaw konstytucyjnych. Koalicja przeto odłożona; czy *ad calendas graecas* czy tylko do przyszłej sesji, to także niezbyt odległy czas pokaże...

Jeżeli przeto sączy się jeszcze gdziekolwiek ponik życia politycznego, to tylko we Francji i Anglji gdzie parlamenty dotąd obradują, korzystając z oziębienia się upałów. Zatarg madagaskarski pomyśl, nie załagodzony; z wielkiej góry narodziła się mysz jak można było przypuszczać odrazu. Sprawa tonkińska wlecze się ospałym krokiem, gdyż mandaryni chińscy nie znają pośpiechu. Mówią oni do przedstawiciela europejskiej gorączki, pana Tricou, jak sędziwi mędrcy egipscy do Aleksandra macedońskiego: „Przed wami byliśmy lat tysiące i po was zostaniemy lat tysiące"...

Jedna tylko sprawa wichrzy pogodny w obecnej *saison morte* widnokręg polityczny: sprawa kanału sueskiego. Ale o tej mówić na tem miejscu nie będziemy, gdyż poświęciliśmy jej obszerne uwagi na wstępie numeru porannego.

Br. Z.

Próba statystyki sił roboczych.

Jaka jest ogólna ilość sił roboczych w Królestwie Polskiem, jaki stosunek procentowy zachodzi pomiędzy liczbą robotników fabrycznych a cyfrą robotników wiejskich i górniczych, jaką średnią ilość robotników zajmują rozmaite zakłady tak wytwarzające, jak i przetwarzające materjały surowe — oto pytania, na które daremniebyśmy szukali odpowiedzi w statystyce kraju naszego.

A jednak nikt nie zaprzeczy, iż są to pytania, prowadzące do rozstrzygnięcia spraw pierwszorzędnej wagi, do wykazania, w jakim zakresie rolnictwo krajowe posiłkuje się jeszcze pracą ręczną robotnika wiejskiego, a w jakim pracą mechaniczną narzędzi rolniczych, do zbadania ważnej w naszych stosunkach ekonomicznych kwestji, w jakim stopniu przemysł fabryczny przyczynia się do wytworzenia ludności *par excellence* roboczej, tj. takiej, która nie posiadając żadnej własności, żyje wyłącznie z zarobku fabrycznego.

Wyjaśnienie podobnych stosunków na teraz jest wprost niemożliwe, chociażby dla tej jednej przyczyny, iż urzędowa statystyka kraju nie podaje odnośnego materjału źródłowego. Jedyny dział, stosunkowo jeszcze najpełniejszy, przedstawiają wykazy statystyczne przemysłu fabrycznego. Do nich też zwracamy się w niniejszym artykule, pozostawiając na później opracowanie statystyki roboczej ludności wiejskiej, tj. rolniczej, oraz robotników górniczych.

Za materjał źródłowy do poniższych wniosków posłużyły nam sprawozdania i wykazy departamentu

Z Paryża.

W drugiej połowie lipca.

Zwolennicy wygód i... pięknych wrażeń lubią w dzień świąteczny zwiedzać Paryż statkiem lub łodzią.

Barki iluminowane i dywanami wysłane przerzynają rzekę, mosty oplecione girlandami błyszczą rzęsistem światłem, ognie bengalskie palą się na wybrzeżach.

Węgrzy, całą kompanją na uroczystość 14-go lipca przybyli do Paryża, najbardziej chwalili ową przejażdżkę po Sekwanie, którą im wyprawił komitet prasy paryskiej.

Dziwny widok, iście czarodziejski, przedstawiał Paryż jednego z tych dni uroczystych z wysokości kolumny Wolności. Widzi się zdaleka jakby odblask olbrzymi pożaru bez dymu i wpośród tego blasku kopuły gmachów, których kontury ostro na tle światła się rysują.

O święcie narodowem niewiele da się tym razem powiedzieć.

Trudno bardzo, ażeby jaka uroczystość publiczna w Paryżu nie udała się zupełnie. Państwo łoży na to sześć do siedmiuset tysięcy franków a do tej sumy już i tak bardzo poważnej prywatni, ludność, dodają jeszcze za pomocą składek znaczną również część ze swej strony. Paryż miał więc za co i czem zadowolnić cudzoziemców chciwych podobnego widoku, jak niemniej tłumy mieszkańców prowincji przybyłych gromadnie pociągami spacerowemi, a wreszcie i paryżan amatorów przedstawień teatralnych i ogni sztucznych.

Olbrzymi pałac Trocadero, z fasadą swą światłem oblaną, przedstawiał się w dniu tym bardzo pięknie. Oświetlenie gazowe nie zostaje na łasce deszczu, ale deszcz zalał mnóstwo lampionów zwyczajnych i pole Marsowe pogrążone przez to było w ciemnościach. Od czasu do czasu blaski światła elektrycznego pozwalały na sekundę dojrzeć to morze głów ludzkich.

Fajerwek puszczony na polach elizejskich nie wyróżniał się niczem nadzwyczajnem. Ci, którzy lepiej byli umieszczeni, mogli w fajerwerku tym podziwiać fasadę pałacu, na tle której odbijała się wspaniała statua Rzeczypospolitej, taką jaką wzniesiono w bronzie na dawnym placu Château d'eau.

Mniej statuetek gipsowych na ulicach, ale natomiast bale publiczne na każdym placyku i przecięciu ulic, oto charakterystyczna cecha tegorocznego 14-go lipca. Na niektórych z tych balów publiczność wcale nie budziła zaufania... Na placu Sorbony i na placyku przed Odeonem odbywały się arcykrzykliwe skakania studentów i studentek. Do tego jeszcze przed Odeonem studenci napadnięci zostali przez bandę łotrów w czapkach wyszarzanych i wygniecionych, którzy mają obecnie śmiałość wytaczać walki wcale poważne całej reszcie ludności. Na ulicy de Savoie, zamienionej w całości na salę balową, zebrały się prawie same dzieci z całego okręgu i tańczyły do rana.

Nie wiem ile orkiestr cygańskich paradowało po okazalszych kawiarniach i ile kobiet, jedne za cyganki, inne znów za turczynki lub hiszpanki przebranych, starało się zachwycić i usidlić przechodniów... Rozumie się bowiem, iż większa część tych cyganów, cyganek i andaluzek jest rodem z Batignolles. Ale gdzie też to wszystko nocuje, gdzie to mieszka!? Ktoby przypuszczał, iż taki Paryż zawiera w sobie tylu skrzypicieli i tyle tancerek z kastanietami! A cóż dopiero mówić o żebrakach... Dnia tego wszystko im wolno. Zdaje się, iż z pod każdego kamienia na bruku ulicznym cała ich banda wychodzi! Każda ulica podobna jest do owego sławnego „Cour des miracles", na którem ongi królowie Francji po wstąpieniu na tron samem dotknięciem leczyli kaleki i trędowate... Kalectwa najdziwniejsze, najróżniejsze dnia tego publicznie się prezentują. Na bulwarze św. Michała widziałem osobliwego rzeźbiarza a raczej snycerza. Wyrzynał on na miejscu i sprzedawał statuetki Rzeczypospolitej, które nie były wprawdzie arcydziełami, ale które zasługiwały na uwagę, zwłaszcza gdy się ich autora zbliska obejrzało. Był to niewidomy i nie żaden fałszywy, ale prawdziwie niewidomy, o czem bez pozostawienia żadnej wątpliwości świadczyły puste orbity jego oczów.

Jakiś kaleka, ohydny, półczłowieka, skarżył się, iż pomimo to, że gra ciągle na skrzypcach żadnej jałmużny nie dostaje. Posłyszawszy to studenci pożyczyli od niego instrumentu i żebraczej sakwy i poczęli żebrać dla biedaka. Zatrzymywali prze-

przemysłu i handlu, mające tę przewagę nad innemi źródłami statystycznemi, iż są prawdozgodne.

Otóż według tych materjałów, opublikowanych w r. z. w olbrzymiem dziele „Przemysł fabryczny Cesarstwa i Królestwa Polskiego", w kraju naszym funkcjonuje 6,832 fabryk, w których znajduje zatrudnienie ogółem 104,943 robotników. Średnio więc ilość robotników w jednej fabryce wynosi zaledwie 15·3. Dzieląc powyższe dwie cyfry między cztery działy zasadnicze przemysłu fabrycznego, dowiadujemy się, iż 4,633 fabryk przetworów roślinnych zatrudnia 48,300 robotników, średnio więc na jedną wypada 10·4 robotników, 739 fabryk przędzalno-tkackich zatrudnia 37,821 rob., tj. średnio na każdą wypada 51·1 rob., 956 fabryk przetworów mineralnych zajmuje 15,569 rob., średnio więc na każdą z nich wypada po 16·2 rob., wreszcie 504 fabryk przetworów zwierzęcych daje zatrudnienie 3,252 rob., czyli każda z nich zajmuje średnio 6·4 robotników.

Przyjrzyjmy się bliżej każdej z grup wymienionych; w ostatniej ćwierci b. w. najsilniej rozwinął się w kraju naszym przemysł przędzalno tkacki, tak pod względem samej produkcji, jak i ilości robotników.

Średnia liczba robotników w tym dziale fabrykacji wynosi 51·1 na 1 zakład, spotykamy jednak tu i takie fabryki, które zatrudniają znacznie więcej sił roboczych. Tak np. fabryki przędzy i tkanin lnianych zajmują przecięciowo po 575 robotników każda, fabryki przędzy bawełnianej po 233 robotników, drukarnie perkalów po 71·6 i t. d. Z drugiej znowu strony spotykamy tu i takie zakłady, w których ilość robotników znacznie jest niższą od przeciętnej, fabryki ceraty np. zatrudniają średnio po 9 u robotników każda, sukiennicze po 19·9, fabryki taśmy i smuklerszczyzny po 22·5 robotników i t. d. W ogóle zaś *minimum* robotników, zatrudnionych średnio w jednej fabryce przędzalno-tkackiej, wynosi 3·2, *maximum* zaś 575.

Jeżeli zwrócimy uwagę na olbrzymią cyfrę produkcji przemysłu przędzalno-tkackiego i porównamy ją z powyższemi liczbami sił roboczych, przekonamy się dostatecznie, iż cały ciężar produkcji w tym dziale fabryki spada na pracę mechaniczną maszyn i narzędzi, w stosunku do której robotnicy zajmują drugorzędne miejsce.

A jednak pomimo tego ta gałęź przemysłu najszybciej wytwarza klasę właściwej ludności roboczej.

Pod względem roztrząsanych stosunków, do przemysłu przędzalno-tkackiego najbardziej się zbliża dział fabryk, przetwarzających materjały roślinne. Pochodzi to ztąd, iż zakłady przemysłowe tego działu pozostają po większej części w ścisłej zależności od rolnictwa, jak np. cukrownie, gorzelnie, tartaki. To też i ludność robocza, pracująca w tych zakładach, znakomicie się różni od robotników fabryk przędzalno-tkackich, gdy bowiem pośród pierwszej niejednokrotnie znajdujemy drobnych właścicieli gruntowych, osadników i włościan, t. j. ludzi jednocześnie uprawiających rolę i zatrudnionych w zakładach przemysłowych, w drugich przeciwnie znajdujemy zupełną specjalizację zajęć i zarobków.

W 4,633 zakładach przetworów roślinnych pracuje 48,301 robotników, na jeden więc zakład wypada średnio 10·4 robotników; od tej średniej jednak w pojedyńczych zakładach znajdujemy znaczne pochylenia na dół i w górę, tj. od 1·7 jako *minimum* do 426·1 jako *maximum* robotników, zatrudnionych w rozmaitych fabrykach oddzielnych badanego działu przetwarzania.

Najwięcej sił roboczych zatrudniają rafinerje cukru, mianowicie 426·1 średnio każda, dalej idą cukrownie—370·3 i fabryki tytuniowe 224·7, reszta zbliża się już do cyfry przeciętnej; tak np. w browarach znajdujemy średnio po 10 robotników, gorzelniach 8·1, dystylarniach 6·9, fabrykach cykorji 13·7, papierniach 29, fabrykach gwoździ szewckich 28·5 i t. d.

Jest to grupa przemysłowych zakładów, przed któremi największa otwiera się przyszłość; produkcja ich bowiem, oparta na surowych materjałach kraju, dziś wywożonych za granicę, szybko się rozwija i z czasem należy się spodziewać, iż tak ilość tych fabryk, jak i cyfra robotników i suma produkcji dojdą do rozmiarów, znacznie przewyższających odpowiednie pozycje w grupie zakładów przędzalno-tkackich, sztucznie na naszym gruncie wyrosłych i za sprawą sztucznych też środków dalej się rozrastających.

Równie przyjazne warunki sprzyjają postępom fabryk przetwarzających materjały zwierzęce, jako opartym także na potrzebach miejscowych warunków ekonomicznych. Dziś zajmują one tak drobniutką jeszcze pozycję w budżecie produkcji fabrycznej, iż na chwilę wątpić nie można, że w miarę rozwoju intensywności rolnictwa i przemysłu rolnego, wzrastać też musi odnośna gałęź przemysłu fabrycznego. Dziś fabryk przetworów zwierzęcych liczymy zaledwie 504 z ogólną ilością 3,252 robotników. Na jedną fabrykę wypada średnio 6·4 robotników, a w oddzielnych zakładach znajdujemy od 2·1 jako *minimum* do 40·5 jako *maximum* robotników.

Najwięcej sił roboczych zużytkowują fabryki świec stearynowych — 40·5, rogowe i włosiowe 21·5, garbarnie i białoskórnie — 10·1, najmniej zaś fabryki świec woskowych—2·5, sera—2·1, świec łojowych—2·6, mydlarnie i szmelcarnie 3·8 robotników średnio każda fabryka.

Cośmy powiedzieli o fabrykach przetworów roślinnych i zwierzęcych, da się w równej mierze zastosować do zakładów przetwarzających materjały kopalne.

Ogólna ilość fabryk przetworów mineralnych sięga już dzisiaj cyfry 956-iu, a liczba zatrudnionych w nich robotników wynosi 15,569, tak, iż na jeden zakład wypada średnio 16·2 rob., przyczem *maximum* sił roboczych zajętych średnio w jednej fabryce dochodzi do 160, *minimum* zaś 3·2.

Najwięcej robotników znajdujemy w zakładach żelaznych, mianowicie średnio 160-iu w jednym, dalej w fabrykach maszyn i narzędzi rolniczych—77·8, drutu i gwoździ 55·2, szkła i luster 44·6, wyrobów metalowych 38·6 itd., najmniej znowu robotników zatrudniają zakłady garncarskie i fabryki kafli—po 3·2 średnio każdy, zakłady wapna i cementu 5, cegielnie 8·8, fabryki porcelany i fajansu 18·6.

Powyższe szczegóły nie wyczerpują stosunków robotniczych w kraju naszym, nie mogą też rościć pretensji do wyczerpującej ich charakterystyki. Materjały statystyczne, jakiemi posiłkowaliśmy się w niniejszem sprawozdaniu, nie dają odpowiedzi na wiele pytań zasadniczych, których rozstrzygnięcie rzuciłoby dość światła na nieznaną i niedostępną dziś do zbadania sprawę robotniczą. Przedewszystkiem zaś brak tu danych do podziału ludności roboczej według wieku, narodowości, rodzaju zarobkowania, charakteru stałego i niestałego zajęcia itd.

Spodziewamy się jednak, iż z czasem, gdy kontrolę nad zakładami przemysłowemi obejmie inspekcja fabryczna, powołana do życia przez prawo lipcowe r. z., i ta luka w materjale statystycznym wypełnioną zostanie.

Obecnie poprzestać musimy na takich, jak powyższy, zarysach statystyki robotników.

Wandalin.

PRZEZ NIAGARĘ.

W dzisiejszem porannem wydaniu *Kurjera* wspominaliśmy już o tragicznej śmierci kapitana Webba, słynnego z przepłynięcia w roku 1875-ym kanału La Manche.

Webb, najzuchwalszy pływak na świecie, odważył się tym razem na czyn wprost szalony, za taki bowiem uznano jego zamiar przesunięcia się przez prądy Niagary po nad kataraktą.

Postanowienie to było podobno powzięte wskutek zakładu o sumę 10,000 dolarów.

Z chwilą opublikowania tego przedsięwzięcia obudziło się w Ameryce żywe zajęcie. Do Niagary wybierał się kto mógł—każdy bowiem chciał być świadkiem czynu bezprzykładnego. Korespondenci różnych dzienników oblegać poczęli zuchwalego kapitana, zapytując o szczegóły przyszłej podróży.

I oto jak martwy już dziś pływak plan wyprawy swojej przedstawiał:

„Prąd wynosić ma 39 mil angielskich na godzinę—rzekł Webb do reportera — a głębokość rzeki sięga 95 stóp. Szeroka nad kataraktą, jest dosyć wązka na prądach. Lękam się przedewszystkiem dwóch skał ostro zakończonych, które z wybrzeża wbiegają aż w sam środek wiru. Woda grzmi i ryczy wrąc po nad niemi. Muszę ich unikać... Ale i tu przedstnwia się niemała trudność, nie mogę bowiem płynąć środkiem rzeki, gdyż tam właśnie jest wir, to jest śmierć nieuchronna. Spuszczę się zatem do rzeki na małej łódeczce, przy Suxpension-Bridge, w lekkiej, jedwabnej, krótkiej odzieży, którą miałem na sobie, przepływając La Manche. W danej chwili skoczę do wody i puszczę się z prądem... Naturalnie, nie będę czynił żadnych wysileń, sam pęd wody bowiem uniesie mnie dość szybko. Kiedy fale będą za gwałtowne, dam nurka i wypłynę tylko na powierzchnię, aby odetchnąć. Zbliżywszy się do wiru, płynąć będę z całych sił, aby ominąć lejkowatą otchłań. Wtedy życie zależeć będzie od siły moich muszkułów i możności oddychania, a po części także od umiejętnego pływania... Nie ulega wątpliwości, iż zużyję co najmniej dwie do trzech godzin na wydobycie się z kręgu atrakcyjnego wiru, który liczy około ćwierć mili długości... Skoro raz wydostanę się z tego promienia, starać się będę wylądować na terytorjum kanadyjskiem, ale jeśli pęd wody zbyt będzie gwałtowny, puszczę się z biegiem ku Lewiston i stanę na gruncie amerykańskim"...

Epilog wyprawy jest już wiadomy.

Wobec 100,000 widzów, zwiezionych osobnemi pociągami ze wszystkich stron Ameryki, kapitan Webb rzucił się w fale, dopłynął szczęśliwie do połowy mety, wpadłszy jednak na szalonej siły prąd wody, znikł w falach na zawsze.

Tragiczny ten wypadek zaszedł onegdaj...

---

chodniów i powozy. Zabawne było i ciekawe zaiste widzieć zdziwienie zatrzymywanych, od których ludzie przyzwoicie i elegancko poubierani żądali... jałmużny!

W każdym jednak razie zapał nie był już tak wielki, jak w roku zeszłym. Mniej oklasków, mniej okrzyków na przeglądzie wojsk, bójka na placu Chateau d'eau przy inauguracji statuy Rzeczypospolitej, a w okręgach ubogich znacznie mniejsza ilość zieloności, biustów z gipsu, latarni i lampek, flag i chorągwi, które jeszcze w roku zeszłym nadawały najbrudniejszej nawet uliczce pozór ujmujący i wesoły.

Rano tegoż dnia jeden z anarchistów usiłował na świeżo odkrytym pomniku zawiesić czarny sztandar, wyrażać mający żałobę i nędzę proletarjatu. Gdyby policja nie przeszkodziła, tłum byłby się z nim źle obszedł. „Nieprzejednani" sądzili, iż będą mogli bezkarnie powstać przeciw samej idei jakiegokolwiek rządu, wyprzeć się wszelkiej władzy itp., aż tu oto tłumy okrzyk „na śmierć" przeciw nim wydały...

Wróćmy jednak do porządku dziennego.

Rojaliści przyklaskują niezgodom stronnictw republikańskich. Pochlebiają sobie, iż hrabia Chambord zabierze z sobą do trumny postrach, jakiego doznawali wieśniacy francuscy na myśl, iż z nim razem powrócą nadużycia dawnego systemu rządów.

Jakkolwiek dumnym być może hrabia Paryża z pochodzenia swego od Roberta Mocnego, niemniej jednak książęta Orleanu pozostaną zawsze reprezentantami drobnego mieszczaństwa. Im nie przychodzi nawet nigdy na myśl jak Burbonom starszej linji wykreślić z historji rewolucję francuską. Książęta orleańscy wiedzą dobrze, iż ta właśnie rewolucja francuska zniszczyła stan szlachecki i postawiła na jego miejsce „stan trzeci". Ten to stan trzeci stanowi ich podporę i tego stanu trzeciego oni bronić chcą od pochłonięcia przez „stan czwarty".

Hrabia Chambord nie mógłby nigdy w razie wojny socjalnej zespolić i złączyć pod swoim sztandarem wszystkich interesów, którym grozi socjalizm, gdyż on sam we własnej osobie jest groźbą ciągłą przeciw niektórym z tych interesów. Przeciwnie wszyscy zbogaceni, dorobkiewicze, wszyscy gromadzący monopole i wielkie kapitały widzą w hrabi Paryża swojego naturalnego naczelnika.

Ambicja i duma dynastyczna musi być jednak chorobą trudniejszą do wyleczenia niż wścieklizna, kiedy książę ten drży i rwie się do panowania jako król nad narodem u którego, cześć i panowanie dla idei królewskiej a nawet i sama ta idea do mytów już należą!...

Sławny p. Pasteur obdarzony został świeżo nową nagrodą narodową, jednakże nie bez silnej opozycji ze strony dwóch deputowanych doktorów medycyny, którzy go „plagjatorem" nazwali.

Jednym z przeciwników p. Pasteura jest syn owego Raspaïla, który wszystkie choroby nasze przypisywał zarazkom zwierzęcym i przeciw tym niewidzialnym nieprzyjaciołom stawiał jako środek ogólny... kamforę. P. Pasteur również widzi w istotkach nieskończenie małych — roznosicieli wszelkich epidemij. Tylko zamiast kamfory podaje jako środek jedyny szczepienie... Dotąd szczepimy sobie tylko ospę. Jakże godni jesteśmy pożałowania! Wnukowie nasi będą sobie szczepili tyfus, wściekliznę i cholerę! Oprócz tego szczepić oni będą zwierzętom karbunkuł, zarazę syberyjską, pypeć itd., itd.

P. Pasteur z miłością wychowywa potworki niedojrzalne, które niszczą obory i kurniki, a które służyć mu mają do zabezpieczenia rasy owczej, kurzej itp. od cierpień i chorób właścicieli ich do rozpaczy doprowadzających.

Dla dojścia do tego rezultatu p. Pasteur doświadcza *in anima vili*, a opisy i opowiadania o cierpieniach, jakie znoszą nieszczęśliwe zwierzęta w jego laboratorjum są przerażające.

P. Pasteur ma rywali, którzy nie odkrywają nic, albo prawie nic, ale którzy krają z zapałem żywe ciało zwierząt. Naprożno p. Paweł Bert wycina naprzód starannie przyrządy głosowe u tych biednych psów, które doświadczeniom mają być poddane, aby im nie pozwolić wyć i szczekać — dusze czułe wzruszają się na samą myśl o tem i zdaniem mojem mają rację się wzruszać.

Wł. Mickiewicz.

(Dokończenie nastąpi.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu S. F.* — Skarg na właścicieli domów, którzy powynajmowali mieszkania w budynkach jeszcze nieukończonych, otrzymujemy bardzo wiele. Smutne doświadczenie zawiedzionych w ten sposób lokatorów będzie, jak sądzimy, nauką dla nich na przyszłość, aby mieszkań przed ich ukończeniem, ani zgoła w domach, które się w części lub całości budują, nie wynajmowali. Dbałość o własne zdrowie odstręczać powinna każdego od wprowadzania się do nieukończonych budynków, a uniknąć tego można tem łatwiej, iż mnóstwo mieszkań w domach dawno już wykończonych stoi pustkami.

— *Panu Z. B.*— Prosimy o imię i nazwisko. Skarg bezimiennych uwzględniać nie możemy.

— *P. Aleksandrowiczowi.*— Wiadomość, o którą sz. panu chodzi, znajduje się w sobotnim numerze *Dniew. warsz.* Okólnik nosi na sobie datę r. b., a więc nie roku zeszłego, jak sz. pan utrzymuje.

— *Pani T. D.*— Przesłaliśmy według adresu.

— *Panu Rysz. Gab.*— Nie.

— *Prenumeratorowi z Nowej-Pragi.*— Autorem zacytowanych wierszy jest Franciszek Karpiński. Znajdują się one w „Powrocie na wieś".

— *Panu Aleksandrowi P. w miejscu.* — Wydrukowalibyśmy nadesłany artykuł, gdyby pomyłka zaszła w naszem piśmie. Sz. pan może się zwrócić ze sprostowaniem do właściwego dziennika.

— *Prenumeratorowi z Dzikiej.*— Wolne żarty, panie dobrodzieju!

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerstwo spraw wewnętrznych, jak donoszą dzienniki petersburskie, zamierza wydać rozporządzenie, zobowiązujące wszelkie instytucje publiczne do podawania miejscowej władzy administracyjnej nietylko zawiadomień o terminie swoich ogólnych zebrań i posiedzeń, lecz i programów spraw, jakie na tych zebraniach mają być roztrząsane.

= W świeżo ogłoszonem rozporządzeniu o podatku procentowym, jakiemu mają ulegać przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe, znajdujemy między innemi przepisy, ustanawiające podatek trzech od sta od dochodu czystego towarzystw akcyjnych, udziałowych, komandytowych i osób prywatnych, z zastrzeżeniem, jeżeli ich dochód *brutto* będzie przewyższał sumę 200,000 rs. w zakładach ze świadectwami pierwszej gildji i 50,000 rs. ze świadectwami gildji drugiej.

= Według *Russk. kurj.*, przybywający w tych dniach do Warszawy dyrektor departamentu w ministerstwie skarbu, Jermołow, ma na celu przygotowanie wstępnych prac do reformy podatków trunkowych, wkrótce, jak wiadomo, spodziewanej. P. dyrektor dla zapoznania się ze składem zarządów akcyzowych zaprosił do miasta naszego przedstawicieli władz odnośnych z prowincji. Bawi on w tej chwili w Mińsku, zkąd przez Brześć przybędzie do Warszawy. Kilku właścicieli większych gorzelni, w celu przedstawienia mu swoich wniosków, znajduje się od dni kilku w naszem mieście.

= Według doszłych nas wieści, ministerjum wojny uznało za potrzebne otworzyć w Warszawie korpus kadetów; pierwszeństwo w przyjmowaniu do korpusu będą mieli synowie wojskowych z okręgu warszawskiego.

= Muzykantom w orkiestrach wojskowych, którzy służą na podstawie dobrowolnej umowy, dozwolono w godzinach wolnych od zajęć służbowych grywać w prywatnych i teatralnych orkiestrach w sukniach cywilnych.

= Na ulicy Marszałkowskiej od rogatek do Nowowiejskiej rozpoczęto po lewej stronie odbudowywać otwarty popsuty kanał, którego ujście wyprowadzonem będzie po za granice miasta. Kanał ten pomimo odbudowy pozostanie odkrytym, nie przestanie zatem zatruwać powietrza wyziewami. Za pieniądze, które kosztować ma odbudowanie, możnaby było, jak sądzimy, wyprowadzić ten ściek ulicą Mokotowską wprost za okopy i przez przykrycie go zapobiedz szerzeniu się zaraźliwych miazmatów.

= Na rogu alei Szucha i ulicy Marszałkowskiej przystąpiono do budowy nowej willi.

= W dalszym ciągu czynności komisji sanitarnej, powołanej do rewizji targów, zrewidowano targi praskie Różyckiego i Dzierżanowskiego. Oba te targowiska utrzymywane są w dosyć dobrym porządku, komisja jednak wytknęła, iż jatki i stoły mięsne nie odznaczają się należytą czystością, a na targu Różyckiego zbyteczne ścieśnienie straganów mogłoby się stać niebezpiecznem w razie pożaru. Rzezalnia drobiu również jest bardzo nieporządna. Niewłaściwości te polecono w ciągu dwóch tygodni usunąć, a do odpowiedniejszego rozmieszczenia straganów wyznaczyć specjalną komisję. Podczas rewizji skonfiskowano, jako nieodpowiadające wymaganiom: 40 pudów 37 funtów chleba, 24 funt. bułek, 50 funt. kiełbas, 6 pudów śledzi, 485 garncy mleka, 320 garncy śmietany i około 50 pudów mięsa.

= W rozkazie dziennym p. oberpolicmajstra znajduje się pochwalna wzmianka z wyznaczeniem nagrody pieniężnej dla policjanta Gzyry, za to, że podczas ostatniego znacznego pożaru na Pradze zagasił ogień, który obejmował dach domu pod nrem 172-im na ulicy Sprzecznej.

= Okręg naukowy warszawski udzielił świadectw na nauczycieli i nauczycielki szkół elementarnych następującym osobom: Felicjanowi Piechowiczowi, M. Szumiłowi, G. Januszewiczównie, Matyldzie Bogusławskiej, Anieli Wilczyńskiej, Antoninie Blochównie, Feliksowi Krawczykowi, Juljanowi Józefowiczowi, Edwardowi Śnieżce, Liberze Cernerowi, Helenie Dąbrowskiej i Annie Kamilli Chmielewskiej.

= Zapisy do średnich zakładów naukowych rozpoczną się z dniem 1-ym sierpnia, t. z. zaś egzaminy powakacyjne w dniu 15-ym t. m.

= Zapis uczniów do klasy rysunkowej warszawskiej na rok szkolny 1883/4 rozpocznie się dnia 16-go sierpnia r. b.

= Począwszy od dnia 15-go b. m. korespondencja rekomendowana i pieniężna wydawaną jest w głównym urzędzie pocztowym codziennie od godziny 8—2 po południu i od 5—7 wieczór, w dni zaś świąteczne od godziny 8—11 zrana.

= Rada warszawska dobroczynności publicznej przyjęła na warunkach w testamencie wymienionych i z zachowaniem praw osób trzecich zapisy zawarte w testamencie ś. p. Filipa Majewskiego, a mianowicie: dla bractwa miłosierdzia św. Rocha rs. 300, dla instytucji dobroczynności warszawskiej rs. 500, dla domu schronienia Feliksa Sobańskiego rs. 200 i dla „Przytuliska" rs. 150.

= W tych dniach spodziewani są w Warszawie biskupi Bereśniewicz i Borowski, przybywający do naszego miasta na dni kilka.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś „Carmen" z p. Brajninową w partji Micaeli i p. Zakrzewskim (Jose).

* P. Aleksandra Rakiewiczowa udała się do Baden za kilkutygodniowym urlopem.

* Na wędrówkę po zdrojowiskach galicyjskich puścili się utalentowana śpiewaczka Wanda Miller-Czechowska w towarzystwie pp. Friemana i Horbowskiego.

= Sienkiewicz—duńczykiem!

Francuskie czasopismo *Le semaine des familles* zamieściło w jednym z ostatnich numerów udatny przekład znanej nowelli Sienkiewicza „Janko muzykant".

Dotąd wszystko w porządku...

Ale pod nowellą nie spotykamy wcale nazwiska autora, natomiast gołosłowną tylko wzmiankę: „*traduit du danois*".

Proszę, a myśmy zawsze uważali Sienkiewicza za polaka!

= Ze sportu.

Czytelnicy domyślają się zapewne, jaki był rezultat czwartego dnia wyścigów na torze moskiewskim...

Na pięć biegów wyznaczonych na dzień 22-gi b. m., konie naszych hodowców brały udział w czterech, mianowicie konie hr. Krasińskiego, hr. Aug. Potockiego i p. Kronenberga, gdyż p. Dorożyński zdaje się nie puszczał swoich cennych biegunów do ostatnich zawodów.

Naturalnie więc, iż w takich warunkach Ambrosowi dostały się zaraz wawrzyny.

Do pierwszego wyścigu stanęła „Rhea" hr. Krasińskiego, „Komik" p. Arapowa i „Baronesa" hr. Niroda.

Bieg w. 2 s. 133 trwał m. 2 s. 50.

Pierwsza do mety dobiegła „Rhea", zdobywając lekko nagrodę 1,825 rs.; drugą 300-rublową nagrodę otrzymał „Komik".

Zwycięzcą drugiego biegu była „Fine-Mouche" hr. Krasińskiego, za którą stanęły u mety „Sędzina" hr. Potockiego i „Szena" p. Gorożankina.

„Fine-Mouche" wzięła nagrodę 585 rs., „Sędzina" zaś 150 rs.

Bieg w. 2 sążni 100 trwał minut 3 sekund 19.

Wyścig prowadzony był bardzo wolno, wyczekująco nawet—na trjumfatorze jechał tym razem nie Ambros, lecz... Jarząbek.

W trzecim biegu gonitwę rozpoczął „Taille-Vent" hr. Aug. Potockiego, który też osiągnął pierwszą nagrodę 950 rs.

Za nim dobiegły do mety koleją najpierw „Concorde" Kronenberga, następnie zaś „Goloner" ks. Chiłkowej i „Nana" Iljenki.

Bieg w. 5 bardzo wyczekująco prowadzony, trwał m. 8 s. 38.

W czwartym wyścigu konie naszych hodowców nie uczestniczyły.

Dopiero do piątego wyścigu myśliwskiego stanął „Horodno" hr. A. Potockiego, w rezultacie pobity przez „Lady Mary 2-gą" Dillenjusa, która po lekkim przebiegu w. 2 s. 133 w przeciągu m. 2 s. 59 zdobyła niewielką zresztą nagrodę 375 rs.

„Horodno" dostał się na drugie miejsce.

Następne wyścigi miały się odbyć w dniu 25-ym b. m., t. j. wczorajszym.

= Z porządków miejskich.

Przejazd przez ulicę Trębacką nareszcie został otwarty!

Tak więc komunikacja na tej arterji ruchu zamkniętą była tylko przez rok i miesięcy cztery...

Mimo to ulicę tę niezupełnie jeszcze uporządkowano, gdyż od strony Krakowskiego-Przedmieścia potrzeba będzie znacznie podwyższyć poziom wjazdu, o budowie zaś chodnika na miłej tej ulicy dotychczas mowy nawet nie było.

Na przyległej ulicy Nowosenatorskiej pozostaje również wiele do uskutecznienia, gdyż dla uregulowania spadków toru kolei konnej i zabezpieczenia ulicy od ulew deszczowych, trzeba pewną jej część obok hotelu rzymskiego zniwelować.

Roboty te pociągną się jeszcze około miesiąca.

= Niezły interes.

Zdaleka, gdyż aż z Moskwy, przybył do Warszawy p. M. i zaproponował zarządowi naszego miasta następujący interes:

„W zamian za przeznaczone do sprzedaży: pałac niegdyś Mostowskich, gdzie mieściła się b. komisja spraw wewnętrznych, dalej za gmach więzienia na ulicy Długiej z obszernym doń należącym placem i za pawilon pałacu zwanego Krasińskich, położony pomiędzy placem tegoż nazwiska a ulicą Świętojerską—ofiarował się p. M. swoim kosztem pobudować więzienie na wyznaczonym ku temu gruncie na placu mokotowskim."

Komisja przez magistrat specjalnie wyznaczona miała zająć się oszacowaniem trzech wymienionych realności i na zasadzie tego oszacowania dać odpowiedź na oryginalną ofertę pana M.

Zdaje się, iż p. M. miewa niezłe pomysły... dla siebie!

= Pieniądze w trumnie.

W tych dniach zmarł w Warszawie stary oryginał, o którym mówiono, iż ma znaczne pieniądze w gotówce.

Stary dziwak, chociaż posiadał rodzinę, nie chciał jej znać i dopiero po śmierci zjawiło się trzech najbliższych sukcesorów, w nadziei znacznego spadku.

Pomimo jednak najstaranniejszych poszukiwań w izdebce, którą zajmował przez lat dziesięć stryjaszek, nie natrafiono na żaden ślad pieniędzy.

Wiadomo było tylko o kapitale wynoszącym około 20,000 rs., złożonym w depozycie Banku polskiego na parę miesięcy przed śmiercią starca, a że więcej pieniędzy nie można było znaleźć, przypuszczano, iż zostały przez dozorujące starca dwie kobiety skradzione.

Obie te kobiety stanowczo zaprzeczyły i oburzyły się na to podejrzenie, a jedna z nich, opowiadając szczegóły zgonu nieboszczyka, nadmieniła, iż jegomość kilkakrotnie ją prosił, aby pamiętała włożyć mu do trumny pod głowę małą poduszeczkę, zwaną „jaśkiem", na której zazwyczaj sypiał.

Wzmianka o tem życzeniu zmarłego nasunęła jednemu z sukcesorów myśl zrewidowania poduszeczki.

Ponieważ nieboszczyk jeszcze stał w kościele, za pozwoleniem więc władzy duchownej wyjęto poduszeczkę a po rozpruciu jej znaleziono sumę 780 rs. gotowizną i pięć listów zastawnych po 1,000 rs. każdy.

Nieboszczyk widocznie nie chciał wybierać się na tamten świat bez pewnego zapasu gotówki...

= Pracowite życie.

Miła korporacja „andrusów" nie prowadzi bynajmniej próżniaczego żywota, lecz w każdej porze dnia trudni się odmiennego rodzaju łowami.

W porze dziennej działa zręczność posunięta prawie aż do kuglarstwa, eskamotują się portmonetki, pugilaresy, woreczki, torebki, jednem słowem wszelka drobna własność ruchoma, a nie dosyć pilnie strzeżona.

W nocy przychodzą w pomoc wytrychy i tym podobne narzędzia, za pomocą których własność cudzą wydobyć można z miejsc zamkniętych; są to łowy na grubsze sztuki, na przedmioty większego rozmiaru i trwalszego pożytku.

Ale między nocą i dniem jest pora świtu, kiedy

już z wytrychem zakradać się trochę zapóźno, a polować na przechodniów zawcześnie.

Czyżby te godziny przedporanne miały pozostać niespożytkowane?

Nie!... pracowita korporacja i na tę porę, nie będącą ani dniem ani nocą, wynalazła sobie zajęcie.

O tej porze zjeżdżają się na targi za Żelazną Bramą, na Grzybowie itp. koloniści i ogrodnicy, śpiesząc aby zająć najlepsze miejsca i sprzedać towar przekupniom jeszcze przededniem, kiedy policja nie czuwa.

Tam po przyjeździe zazwyczaj zasypiają, a pomiędzy śpiącymi myszkuje sławetna korporacja, wyszukując sobie wiktuałów...

Prawie codzień kilkunastu włościan po przebudzeniu się z chwilowej drzemki spostrzega się, iż zostali oporządzeni w ten sposób przez nieznających wypoczynku łotrów.

— Smutny wypadek.

Panowie B. i W. często dla wprawy u siebie w domu fechtowali się na rapiry, których końce zaopatrzone były w gałki bezpieczeństwa.

Nieszczęściem jednak w dniu wczorajszym podczas fechtunku, kiedy p. W. wykonywał jakieś niezwykłe pchnięcie, gałka widocznie źle osadzona spadła z rapiru i B. został ciężko raniony w bok.

Rana, dzięki rychłej pomocy lekarskiej, nie grozi, przynajmniej na teraz, żadnem niebezpieczeństwem.

— Wypadek.

W dniu dzisiejszym, około godziny wpół do 11-ej zrana, w domu pod nrem 14a przy ulicy Granicznej, w piwnicy składu materjałów aptecznych zapaliła się butelka z benzyną.

Zawezwano natychmiast pomocy oddziału mirowskiego straży ogniowej, który płomienie stłumił, zapobiegając groźnym następstwom.

— **Wypadki.** Na Dobrej pod nrem 27 przy budowie domu osunęła się belka i zraniła niebezpiecznie w głowę robotnika Wincentego R. — Na Pańskiej trzyletni Karolek O. spadł z wozu i złamał rączkę.— Na Wolskiej Feliks M. rąbiąc drwa siekierą, zranił się ciężko w lewą rękę.—Na Marszałkowskiej dorożkarz nr 469 najechał na Jana J. i dyszlem zranił go w głowę.

— Niedogodności komunikacji wodnej.

Statki parowe kursujące po Wiśle nie trzymają się ścisłego rozkładu jazdy.

Długoletnią praktyką wyrobiły one sobie właściwie jeden tylko termin — odejścia...

Skutkiem tego o godzinie wyjazdu wiedzą tylko ci podróżni, którzy wsiadają na statek w miastach, w których takowy rozpoczyna swoją żeglugę, cała zaś masa podróżnych, jadących ze stacyj pośrednich, bezustannie jest narażana na wszystkie niedogodności, jakie tylko powstać mogą z braku ściśle przestrzeganego rozkładu jazdy.

Tak np. statki wychodzą z Warszawy stale o godzinie 9-ej rano, lecz z następnych stacyj wychodzą o rozmaitych godzinach, stosownie do tego, czy wysoki lub niski stan wody pozwala im płynąć prędzej lub wolniej.

Skutkiem tego w takim np. Modlinie, Wyszogrodzie, Włocławku i t. d. nikt zupełnie nie wie, kiedy statek odejdzie, pasażerowie zaś zmuszeni są albo po kilka godzin czekać na przystani, albo też są narażeni na zawód spóźnienia.

Czy niedogodnościom tym nie dałoby się zapobiedz przez wyznaczenie stałych terminów odejścia statków, t. j. rozkładu jazdy choćby dla kilku główniejszych miast, połączonych komunikacją wodną?

Rozkłady takie istnieją na kolejach, dlaczegóżby nie miały istnieć na statkach?

Zaprowadziłyby one pożądaną terminowość i akuratność w żegludze parowej na Wiśle, na dotkliwy brak których skarżą się bezustannie liczni mieszkańcy okolic nadbrzeżnych.

— Teatr w Lublinie.

Stosownie do umowy, zawartej pomiędzy magistratem w Lublinie a budowniczym i zarazem przedsiębiorcą p. Junczysem, gmach teatru lubelskiego ma być zbudowany według wymagań komfortu, wygody i potrzeb miejscowych.

Między innemi w gmachu teatralnym będą się mieściły: resursa obywatelska, restauracja, cukiernia, oprócz właściwego przybytku Melpomeny.

To też koszta tych urządzeń obliczono aż na sumę 150,000 rs.

Piękne to są zamiary, lecz czy wykonalne?

Wątpimy bowiem, ażeby przedsiębiorstwo ściągnęło dostateczną na swój cel ilość kapitałów.

Zresztą, obyśmy byli fałszywymi prorokami...

— Przypomnienie.

Rada nadzorcza straży ogniowej w Piotrkowie przypomina wszystkim strażom innych miast i osad, iż z dniem 13-ym sierpnia r. b. upływa ostateczny termin do nadsyłania sprawozdań dla „Strażaka".

Nie wątpimy, iż pożyteczne to wydawnictwo leży na sercu wszystkim towarzystwom ochotniczych straży ogniowych, które też nie omieszkają przyczynić się do wszechstronnego i kompletnego opracowania treści rocznika przez nadesłanie sprawozdań swojej działalności.

Byleby tylko odnośne wykazy nadesłano... w porę.

— Olbrzymie straty.

Do największych bez wątpienia szkód, o jakie przyprawiły rolników szalejące w bieżącym miesiącu burze, należą dwa wypadki—jeden w gubernji łomżyńskiej, drugi w kaliskiej.

Pierwszy wydarzył się we wsi Zambrowie, gdzie grady w ciągu jednej doby wybiły olbrzymie pasy zboża ozimego i jarego, zrządzając strat na 100,000 rubli.

W powiecie zaś tureckim burza, szalejąca przez dwa dni z rzędu, zniszczyła we wsi Ciepielowie wszystkie zabudowania gospodarskie, pod zwaliskami których znalazł grób cały inwentarz żywy.

Zasiewy miejscowe, rokujące piękne plony, literalnie zostały wbite w ziemię...

— Burza.

Z Wilna donoszą nam co następuje:

„Dnia 23-go b. m. ku wieczorowi szalała nad miastem naszem straszliwa burza.

Wicher gwałtowny i raz po raz padające pioruny zaskoczyły licznie zgromadzoną w botanicznym ogrodzie publiczność, która też na wszystkie strony pierzchać zaczęła.

W tej właśnie chwili rozległ się straszny łoskot i jedno z największych drzew w ogrodzie zwaliło się na stłoczoną wkoło niego grupę ludzi.

Była to rodzina izraelitów Chonów.

Upadający olbrzym zabił na miejscu starą matkę, zdruzgotał nogę samemu Ch., żonę jego, w stanie poważnym, obalił gwałtownie na ziemię, jedno zaś z dzieci niebezpiecznie skaleczył.

Burza poczyniła nadto wiele szkód na skwerach i nadwerężyła sporo dachów—z okolicy również dochodzą wieści o opłakanych jej skutkach."

— I to postęp.

Rzezimieszkowie w kraju naszym, na wzór brygantów we Włoszech i w Grecji, zaczynają znosić się z publicznością za pośrednictwem tajemniczych ajentów i nakładać na poszkodowanych okupy.

Nie porywają wprawdzie jeszcze podróżnych i nie grożą im śmiercią w razie gdyby okup nie został złożony przez rodzinę, ale wyciągają w ten sposób korzyści ze skradzionych papierów wartościowych, których inaczej nie mogliby spieniężyć.

Pewnemu kupcowi w Łodzi—jak donosi miejscowy dziennik—skradziono pugilares z wekslami na 6,000 rs. i nieznaczną kwotą gotówki...

Z weksli naturalnie złodzieje nie mogliby korzystać, ale mogliby narazić właściciela na znaczne koszta i zachody, gdyby je zniszczyli, tę zatem okoliczność postanowili wyzyskać.

Przysłali do poszkodowanego jakiegoś nieznajomego pośrednika, który za 200 rs. podjął się dostarczyć weksle i pugilares, naturalnie bez gotówki!

Kupiec zawierzył „uczciwości złodziejskiej" i zaryzykował żądaną kwotę, a nazajutrz inny nieznajomy odniósł mu w umówione miejsce skradzione dokumenty i ulotnił się bez śladu.

Miła operacja!

— Morderstwo.

Sołtys z osady Szadek na jarmarku w Zduńskiej Woli targował konia od włościanina z Krobanowa.

Kupno na razie nie doszło do skutku, po zamknięciu jednak kiermaszu sołtys postanowił dobić targu i w tym celu udał się do Krobanowa.

Nie znając mieszkania sprzedawcy, sołtys wszedł do jednego z domów wiejskich dla zasięgnięcia informacji, lecz tu, bez żadnej z jego strony przyczyny, został przywitany kłonicami.

Mieszkańcy chaty i sąsiedzi jej właściciela Jaczyk, Pokora i dwóch Koseckich dopóty bili bezbronnego sołtysa, aż ten ducha wyzionął.

Denat, cieszący się powszechnem w swojej wsi uznaniem, pozostawił sześcioro dzieci.

Trzech morderców ujęto.

— Samobójstwo.

W dniu 21-ym b. m., o godzinie 7-ej rano, w własnem mieszkaniu w Lubartowie odebrał sobie życie przez powieszenie Ludomir L., magister prawa b. szkoły głównej, dawniej pisarz sądu pokoju okręgu lubartowskiego, w ostatnich zaś czasach sekretarz wydziału hypotecznego w sądzie pokoju w Lubartowie.

Zmarły dotknięty był melancholją.

Sekcja pośmiertna, jak donosi *Gaz. lub.*, stwierdziła pewne nieprawidłowości w mózgu.

— Śmierć od pioruna.

W czasie nabożeństwa odbywającego się w kościele parafji Jerzmanowice, w powiecie olkuskim, powstała burza, podczas której uderzył kilkakrotnie piorun.

Jeden grom padł w dzwon na wieży, poczem spłynął po drucie podtrzymującym żyrandol i zabił klęczącego pod nim kilkunastoletniego chłopaka.

— Pożary.

We wsi Studzianie, powiatu opoczyńskiego, gubernji radomskiej, wynikł pożar, który zniszczył jeden dom rządowy, dwa murowane i 8 domów drewnianych, dalej siedm stodół i sześć stajen, olejarnię, sklep oraz łaźnię.

Pożar ten, powstały z przyczyn nieznanych, zrządził szkód na sumę około 19,000 rs.

We wsi Wolkowo, ostrołęckiego powiatu, gubernji łomżyńskiej, z niewiadomej przyczyny, wybuchł pożar.

Ogień strawił 36 domów drewnianych i 75 różnych zabudowań, będących własnością włościan.

Szkody oceniają na 13,000 rs.

Ze świata.

× **Konkurs** na posadę asystenta katedry geodozji ogłasza rektorat politechniki lwowskiej. Termin konkursu upływa z dniem 30-ym sierpnia. Do posady przywiązana jest płaca 600 zlr. rocznie. Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty należy wnosić wprost do rektoratu.

× **Do Krakowa** na koronację obrazu N. M. Panny w kościele karmelickim zjechać ma aż jedenastu biskupów, a między tymi książę biskup wrocławski z sufraganem, dwóch z Węgier i biskup polowy austrjacki Gnesza.

× **Nowe czasopismo** wychodzić zacznie w Krakowie pod tytułem *Echo trzeciego zakonu św. Franciszka.* Redaktorstwo objąć ma jeden z kapłanów zakonu kapucynów, wydawcą zaś jest właściciel księgarni katolickiej p. Miłkowski.

× **Uznanie.** *Kraj* donosi, iż w katedrze mohilewskiej ze składek parafjan ma stanąć pomnik dla zasłużonego organisty pomienionego przybytku, Szymkiewicza, który, służąc wiernie kościołowi, przed laty kilku przeniósł się do wieczności. Zmarły przez lat 28 kierował miejscowem towarzystwem muzycznem, które po jego zgonie rozpierzchło się zupełnie.

× **P. Szymon górą!** Stan partyj na turnieju w Norymberdze był dnia 23-go b. m. następujący: Winawer 7, Riemann, Schwarz po $6^1/_2$, Bird, Schallop po 6, Bardeleben, Berger po $5^1/_2$, Blackburne i Mason po 5.

× **W Karlsbadzie i Franzensbadzie** zaczynają zatrważająco szerzyć się kradzieże. Energiczne środki przedsięwzięto.

× **Ostrożnie z kąpielą!** W tych dniach w Reichenhall młoda małżonka jednego z wiedeńskich adwokatów, używająca codzień rzecznej kąpieli — nagle oślepła... Lekarze stwierdzili, iż przyczyną nieszczęścia było niedostateczne ochłodzenie ciała przed wejściem do wody.

× **W Rzymie** odkryto na Kapitolu pod odpadającym tynkiem, piękne freski Piotra Spagnolo di Micciliello, ucznia Perugina.

× **Makarta** „Djanę na łowach" zakupił amerykanin Bauker, właściciel pięknej już galerji obrazów, za sumę 35,000 dolarów.

× **Próba oświetlenia elektrycznego** olbrzymiego mostu w Brooklynie udała się świetnie. Odtąd płonąć tam będzie stale 70 lamp, każda dająca światło 2,000 świec.

× **Skok.** Według *Chaffu*, w Detroit murarz Jałowiecki spadł z rusztowania z wysokości dwóch piętr i stanął równemi nogami na ziemi. Stowarzyszenie gimnastyczne miejscowe zebrało dlań 100 dolarów nagrody!

× **Tamatave,** według ostatnich obliczeń, ma 6,000 do 7,000 mieszkańców, z których 50—60 europejczyków. Handel w mieście spoczywa przeważnie w ręku anglików.

× **Muzykalny.**

Dama. Czy pan muzykalny?

Młodzieniec. W wolnych chwilach...

Dama. A na jakim instrumencie?

Młodzieniec. Grałem raz na fortepianie... w karty, bo nie było stołu...

— Składam rs. 1 dla najbiedniejszych z prośbą o westchnienie do Boga za duszę ś. p. Anny z Wolskich Wilkoszewskiej. *L. Wil...*

Nekrologja.

† Ś. p. Roch **Golian**, inżenier powiatów: warszawskiego, mińskiego i radzymińskiego, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 25-ym lipca r. b., w wieku lat 56. W głębokim smutku pogrążona żona wraz z dziewięciorgiem dzieci i zięciami zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, w sobotę, dnia 28 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2605—

† Ś. p. Juljusz **Wroczyński,** syn Jana i Franciszki z Dudzińskich, przeżywszy lat 3, zmarł dnia 25 lipca r. b. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok dnia 27 lipca, o godzinie **6-ej** po południu, z parafji św. Karola Boromeusza na cmentarz powązkowski. —2600—

† Dnia 27 b. m., w piątek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele powązkowskim odbędzie się żałobne nabożeństwo, oraz

przeniesienie do grobu rodzinnego zwłok ś. p. Ludwika i Salomei **Turskich**, na które syn i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2603—

† Za spokój duszy ś. p. Juljana **Lehman** dnia 29 lipca, w niedzielę, o godzinie **9 i pół** zrana, odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo z konduktem do grobu i poświęcenie pomnika, na które pozostała żona uprzejmie zaprasza familję, przyjaciół i życzliwych. —2595—

† W dniu onegdajszym (24 b. m.) odprowadziliśmy na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Franciszka **Kowalskiego,** obywatela m. Warszawy. Skon jego jest niemałą stratą jak dla rodziny tak i dla przyjaciół i znajomych; zmarły bowiem będąc wzorem cichej a wytrwałej pracy, był zarazem życzliwym dla wszystkich i umiał pogodzić obowiązki jedne z drugiemi. Całe też życie jego było pasmem czynów zasługujących na cześć, która jest najdroższym zaszczytem dla zmarłych, a zachętą i ukrzepieniem na drodze cnoty dla żyjących. Dotknięty ciężką i nieuleczalną chorobą w ostatnich chwilach, dał dowody prawdziwie chrześcijańskiej pokory Nie pragnąc jak tylko szczęścia żony, pomyślnej przyszłości najbliższych sercu, w tem kole zamknął całe zadowolenie, całą pociechę swoją, dokonał też żywota na rękach tych, których najwięcej kochał i od których zarówno był kochany. Licznie zebrani przyjaciele, znajomi byli najlepszym dowodem tego współczucia, jakie ś. p. Franciszek umiał postępkami i swoją ujmującą skromnością wyrobić u tych, co go bliżej poznali. Szacunek też szczery, życzliwość otaczały tę spokojną duszę, a ciężka łza żalu uświęciła ten smutny obrzęd. Dziś, gdy już sypnęliśmy na mogiłę jego garść piasku, z boleścią w sercu powtarzamy raz jeszcze: spokój zacnej duszy ś. p. Eranciszka!

—2601— **Przyjaciele.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 23-go lipca. — *Nowoje wremja*, mówiąc o nowem opodatkowaniu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, powiada, iż zmiana systemu w tym przedmiocie powinna właściwie stanowić część ogólnej reformy podatkowej. „Zarząd jednak finansów przekłada drogę częściowych zmian w oddzielnych rubrykach systemu podatkowego i w danym wypadku projektuje, niezależnie od będącego w przyszłości na względzie ogólnego zreformowania systemu podatkowego, wprowadzić natychmiast opłaty procentowe, na zasadzie dochodu z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, a to w celu podniesienia dochodów skarbu, a jednocześnie doprowadzić do pewnego zrównoważenia ekonomicznie silnych i słabych przedsiębiorstw, zwiększając opodatkowanie pierwszych i dając ulgę drugim." Konkluduje w końcu *Nowoje wremja*, że wobec oczywistego nieustosunkowania podatków, reforma przedsięwzięta przez zarząd skarbowości okazuje się konieczne potrzebną i nieuniknioną.

Petersburg 23-go lipca. — Stepowy jenerał-gubernator Kołpakowskij, bawiący obecnie w Petersburgu, jak donoszą *Nowosti*, przedstawił rządowi wniosek o wprowadzenie do gubernij pod jego rządem będących prawodawstwa obowiązującego w Turkestanie. W kraju stepowym osiedliło się do stu tysięcy tarańczów i dwadzieścia tysięcy dunganów, którzy pierwotnie mieszkali w okręgu kuldżyńskim. Obadwa te plemiona są zaciętymi wrogami chińczyków i otwarcie wyrażają nadzieję, że w bardzo niedalekiej przyszłości Rosja wypowie wojnę Chinom i tym sposobem nastręczy im możność pomszczenia się na nienawistnym wrogu.

Ostatnia poczta

„Kurjera Warszawskiego".

Berlin 24-go lipca.—*National Ztg* przemawia dzisiaj ponownie gorąco za przyśpieszeniem budowy kolei z Żywca do Krakowa, ponieważ kolej ta ze względów strategicznych jest nieodbicie potrzebną.

Tryest 24-go lipca.—Sejm dalmatyński został dziś nagle z rozkazu cesarskiego przed wyczerpaniem porządku dziennego zamkniętym, a to z powodu coraz gwałtowniejszych demonstracyj ze strony wielkokroackiego stronnictwa Paulinowicza, które domaga się połączenia Dalmacji, Slawonji i Kroacji w trójjedyne królestwo, związane z Austrją takiemże ogniwem unji, jak Węgry. Gdy wiceprezydent sejmu czytał pismo cesarskie, dep. Bianchini zawołał: „Potępiamy postępowanie rządu, niech żyje Franciszek Józef, król Kroacji!"

Bruksella 24-go lipca.—Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych Thoenissen interpeluje rząd w sprawie przeniesienia zasłużonego jenerała Brialmont w stan rozporządzalności. Prezes ministrów Frère Orban oświadcza, iż krok jenerała (który wbrew wyraźnemu zakazowi rządu udał się do Bukaresztu, celem wypracowania planów ufortyfikowania Rumunji; *przyp. red.*) był gorszącem naruszeniem karności wojskowej. O tę zasadę karności chodzi **tet tutaj, a nie o kwestję neutralności Belgji.** Wiadomem zresztą jest, że obecność jenerała Brialmont w Bukareszcie wywołała zaniepokojenie za granicą, zwłaszcza w Austrji. Poseł austrjacki zażądał wyjaśnienia, czy jen. Brialmont znajduje się w Rumunji z wiedzą rządu.

Londyn 23-go lipca, wieczorem.—Posiedzenie izby gmin. Gladstone oświadcza, iż w rozważaniu sprawy kanału sueskiego potrzeba przedewszystkiem mieć na oku stosunek Anglji do historycznego sprzymierzeńca angielskiego: Francji. Rząd nie przedsięweźmie nic takiego, coby stosunki przyjazne obu mocarstw zamącić mogło. Wilson pojechał do Paryża nie z nowemi propozycjami, ale po to, aby przekonać się, czy możemy swobodnie i bez zaniepokojenia naszych sąsiadów rozbierać rzecz w parlamencie. Wilson doniósł, iż Lesseps okazał się najżyczliwszym i pojmuje trudności rządu, dlatego uwalnia go od obowiązku przedłożenia umowy parlamentowi. Przedstawi on niezwłocznie akcjonarjuszom propozycje co do budowy drugiego kanału w zakresie obszaru, na który otrzymał koncesję, jakkolwiek będzie musiał celem rozszerzenia tegoż starać się u rządu egipskiego o nową koncesję. Kapitał na nową budowę uzyskać zamierza Lesseps przez wydanie akcyj lub obligacyj. Rząd dlatego głównie wnosi usunięcie sprawy z porządku dziennego, ponieważ uważa, iż rozprawy w izbie przyniosłyby szkodę interesom angielskim; poruszyłyby bowiem pewne kwestje, których rozbiór nie mógłby się przyczynić do utrzymania dobrych stosunków z niektóremi mocarstwami.

Sofja 24-go lipca. — Książę Aleksander przybył tu dzisiaj i został przyjęty z zapałem przez ludność.

Kair 24-go lipca.—Biuro Rentera donosi: „Siedm kompanij 35 pułku angielskiego udaje się dzisiaj do Izmaiły, pułk 79 zajmuje dzisiaj obóz na wzgórzach Mokattanu powyżej cytadeli Kairu; artylerja i dwa inne pułki udają się jutro do Elwarden. Porucznik Lequesne umarł na cholerę. W ostatnich 24 godzinach do dzisiaj, godziny 8 zrana, zmarło na cholerę w Samanudzie osób 12, w Benha 2, w Zoufia 3, w Damiecie 11, w Talka 4, w Midgamer 9 osób. Cholera, skoncentrowawszy się w Kairze, na prowincji słabnie."

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 26-go lipca.

Urzędownie ogłoszono: „Cesarz Wilhelm przybędzie do Ischl w odwiedziny do austrjackiej pary monarszej i zabawi tutaj do 7-go sierpnia."

Paryż 26 go lipca.

Ministrowie wojny i robót publicznych oświadczyli wczoraj w izbie, iż konwencje z drogami żelaznemi są w zupełnej zgodzie z warunkami obrony kraju. W ciągu kilku godzin do przewozu wojsk może być gotową liczba pociągów zupełnie odpowiednia potrzebie.

Paryż 26-go lipca.

Stan zdrowia Turgenjewa znacznie się polepszył.

Londyn 26-go lipca.

Trzy tysiące robotników zajętych jest dezinfekcją Kairu. Na puszczę wysłano wiktuały dla obozującej pod gołem niebem ludności. Wczoraj zmarło w Kairze na cholerę 475 osób. W opuszczonych domach znaleziono wiele zwłok ludzkich; widocznie arabowie ukryli je, tając przed władzą zaszłe wypadki śmierci.

Londyn 26-go lipca.

Według otrzymanych tu z Durbanu wiadomości, król zulusów Cetewayo został zabity w wojnie domowej.

Petersburg 26-go lipca.

Najjaśniejszy Pan raczył wyrazić Monarsze podziękowanie jenerał - majorowi Szebeko, za pomyślne spełnienie poruczonego mu zadania wytępienia szarańczy w nawiedzonych tą klęską gubernjach.

Petersburg 26-go lipca.

Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej odczytano odezwę gubernatora, zawiadamiającą o niezatwierdzeniu p. Stasiulewicza na stanowisku towarzysza naczelnika miasta Petersburga. Nad postawionym przez jednego z członków rady wnioskiem co do podania do senatu skargi z powodu niewyłuszczenia w decyzji ministerjalnej przyczyn niezatwierdzenia wyboru p. Stasiulewicza, odbyło się głosowanie. Wniosek został odrzucony większością 74 głosów przeciw 37.

Petersburg 26-go lipca.

Ogólne zebranie towarzystwa drogi żelaznej libawo-romeńskiej postanowiło z ogólnej sumy czystego zysku rs. 2,311,000 spłacić rządowi 2,076,000 rs.—przenieść do kapitału zapasowego 115,000 rs. i wypłacić dywidendę po 1 rs. 20 kop. na akcję.

Petersburg 26-go lipca.

W Stawropolu kaukaskim inżenierowie rozpoczęli studja nad projektowaną odnogą drogi żelaznej od Stawropola do stacji nikołajewskiej drogi rostowo-władykaukaskiej.

Petersburg 26-go lipca.

Otwarcie wystawy rolniczej w Połtawie zostało odroczone do dnia 17 lipca.

Petersburg 26-go lipca.

Remonterowie rumuńscy zakupili w Rosji około tysiąca koni dla armji rumuńskiej.

GIEŁDA.

Dnia 26-go lipca roku 1883-go.

Bezzmienne kursa przyniosły dziś telegramy z zebrań przedgiełdowych berlińskich. 200.50 marek za 100 rubli czyli wczorajsze notowanie urzędowe pozostało podstawą działania giełdy warszawskiej. Jak wiemy, jest to podwyżka 25 fenigów na 100 rs. wynosząca. Spowodowała ona drobną również obniżkę cen walut obcych, wynoszącą na najgłówniejszej — t. j. na niemieckiej — $2^1/_2$ kop. na 100 marek.

Usposobienie giełdy naszej było wyczekujące i niepewne, a chociaż dążenie zniżkowe było stałe, jednakże tranzakcje szły ciężko i z trudnością, a ruch był bardzo umiarkowany.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.10, o $2^1/_2$ kop. taniej niż wczoraj. Płacono z początku kurs wczorajszy 50.05, później jednak ustąpić musiano do $50.02^1/_2$ przy bardzo niewielkich obrotach. Za krótkoterminowe również o $2^1/_2$ kop. mniej żądano $50.02^1/_2$. Tranzakcje rozpoczęto odrazu od $49.97^1/_2$, a zatem niżej niż je wczoraj ukończono, a w następstwie kurs ten utrzymać się nie mógł. Chwilę zatrzymano się na 49.95, w końcu zaś obniżono go jeszcze bardziej aż do 49.90, po którym to kursie najwięcej obrotów dokonano.

Na pomniejsze miasta niemieckie krótkoterminowemi wekslami zawarto tranzakcje po kursach stosunkowo nizkich 49.85, a nawet 49.80.

Na **Londyn** 10.16 to jest kurs wczoraj płacony żądano, obrotów jednak urzędownie notowanych nie dokonano.

Na **Paryż** żądano za 100 fr. w wekslach krótkoterminowych o 5 kop. mniej niż wczoraj—40.60. Płacono 40.50 i 40.45 również taniej—w niewielkiej ilości.

Na **Wiedeń** 85.60—bez zmiany za 100 fl. żądano, płacono 85.30 i 85.40—jak wczoraj.

Ogół obrotów wekslowych bardzo mały.

Z papierów państwowych tylko listy likwidacyjne mniejsze były przedmiotem tranzakcyj po 88.50 przy żądaniu 88.70. Za większe 88.90 żądano. Pożyczka wschodnia również bez obrotu po 92.60 w żądaniu notowana.

Listy zastawne ziemskie przy mniejszym nieco popycie taniej nominalnie notowano. Serja I 100.80, 100.75 i 100.60 w żądaniu, serja III 100.75, 100.70 i 100.55 wedle wielkości odcinków. Kupiono tylko partję serji III lit. B po 100.60.

Listami miejskiemi nieco większy obrót. Sprzedawano serji II-ej po 94.60, III-ej 94.45, IV-ej po 93.55. Żądania 96.50, 94.75, 94.60 i 93.75.

Łódzkich kupiono partję serji III-ej po 85 przy żądaniu o 25 kop. podniesionem do 85.25. Inne bez zmiany.

Zanotowano też dziś — dla niezatracenia tradycji —kursa ofiarowywane za akcje. I tak, za terespolskie 132, za akcje warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń 163, za akcje warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru 1,275, za józefowskie 510, czerskie 340 itd. ofiarowywano — bez znalezienia oddających. Żądano za bankowe po 316.

Godzina $12^1/_2$. Usposobienie wyczekujące. Za weksle długoterminowe na Berlin 50.00 ofiarowywano.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 26-go lipca 1883-go roku.

W porównaniu z dniem wczorajszym i w ogóle z całym tygodniem minionym, targ dzisiejszy gorzej się przedstawia.

Dowozy znacznie mniejsze. Pszenicy 600 korcy, żyta zaledwie 400 korcy na targ wystawiono.

Pomimo złej i zimnej pogody, którąby owszem winna wpłynąć korzystnie na ceny, usposobienie było słabe.

Gatunek dowiezionego ziarna również gorszy był niż zwykle. Pszenicy wyborowej nie było prawie wcale, a i żyto dobre średnie za wyborowe ujść musiało.

Ruch bardzo mały, tranzakcje trudne, a ceny zaledwie utrzymać się mogły, a w niektórych razach nawet się obniżyły.

Zakupów dokonano głównie na konsumcję miejscową, na wywóz zaś bardzo mało kupowano.

Za pszenicę — dobrą średnią — 8 rs. kop. 70 do 8 rs. 80 kop. płacono, średnia 8 rs. 40 kop. do 8 rs. 55 kop. osiągała, gorsze gatunki od 7 rs. 35 kop. za korzec płacono.

Żyto 5 rs. 70 kop. do 5 rs. 75 kop. za dobre, 5 rs. 40 kop. do 5 rs. 60 kop. za średnie płacono.

Owsa dowieziono zaledwie 30 korcy i sprzedano je po cenach niezmienionych.

Innego ziarna wcale nie dostawiono.

Siana i słomy również dowóz minimalny, tak, że cen oznaczyć niepodobna. *J. Wł.*

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 25-ym lipca roku 1883-go, a niedoręczonych adresantom, z powodu niedokładnych adresów:

Wiktorja Wilszanowicz, Chmielna 64, — Porucznik Hajmberger, Powązki, obóz 18 artylleryjskiej brygady, — Goldberg, Twarda 3, — Bajl, architekt, Smolna, — Wajngurten, Nalewki,—Mojżesz Sztajrot, Karmelicka 18, — Lauber, Mokotowska, mieszkanie Hirszowskiego, — Jancewicz, Nowolipie 20,— Salomon Wolder,— Danielewicz, hotel Berliński, Nalewki,—Obóz Powązki, porucznik 18 artyleryjskiej brygady, Golikow, — Palm, Komitetowa 1.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Carmen“ (występ p. Zakrzewskiego). Jutro: „Nowe godło”. — NOWY (przy ulicy Królewskiej): Dziś: „Naprzeciwko” i „Mazgaje romansowi“. Jutro: „Pierścień rodzinny”.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Anonim, który był posłany do wsi Pomiechowa, stacja Nowy Dwór, chybił celu, zrobiono z nim co zwykle robi się z podobnemi listami, a osoba, o której była mowa, już 29 lat jest pełnoletnią i wolno jej robić co uważa dla siebie za lepsze. —2602—

Skład Materjałów Aptecznych
L. ZIEMIŃSKIEGO,
dostawcy materjałów do wszystkich aptek szpitalnych i zakładów dobroczynnych,

w Warszawie. Królewska Nr 31, róg Marszałkowskiej,

otworzony i zaopatrzony został w najświeższe materjały apteczne i przetwory chemiczne, oraz artykuły do technicznego, agronomicznego i domowego użytku służące. 2084

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.— Ceny najprzystępniejsze. Za dobroć towarów skład poręcza.

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 26-go lipca 1883 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.02½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10.16	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 60	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 60	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100.80	—.—
m.	100.60	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.50	—.—
„ „ „ II	94.75	—.—
„ „ „ III	94 60	—.—
„ „ „ IV	93.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	86.00	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.90	—.—
małe.	88.70	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	92 60	—.—
II „ „ rs. 100	92.60	—.—
III „ „ rs. 100	92.60	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	132.
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	316.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	316.	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	163.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	1275.
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	510.
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	1100.
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przedz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 47²/₉.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 159¹³/₁₈.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 118¹/₁₈.
Od listów likwidacyjnych kop. 60.

TARGI „na placu Witkowskiego".
Dnia 26-go lipca 1883 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	k o p i e j e k			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	735	—
„ „ biała . . .	—	—	840	870
„ „ wyborowa .	—	—	880	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	570	575
„ średnie	—	—	540	560
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	—	—	350	360
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENY ZBOŻA.
za pud na stacji „Praga" dr. żel. warsz.-teres. z dnia 25-go lipca 1883 r.

Pszenica wyborowa 135 — 148, średnia 120—132, ordynaryjna 90—118.
Żyto wyborowe 93—95, srednie 91—93, ordynaryjne 84—90
Jęczmień wyborowy 75—95, średni —.— ordynaryjny —.—.
Owies wyborowy 102—106, średni 98—101 ordynaryjny 92—96.
Groch 71—121. **Gryka** 100—120. **Kasza jaglana** 135—150, średnia —.—, ordynaryjna —.—. *B. Werner et Comp.*

CENA OKOWITY:
z dnia 26-go lipca 1883 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 60.
„ wiadro rs. 7 kop. 99⁵.

W Muzeum Pszczelniczem,
KOSZYKI Nr 1,
odstępuje się
MIODY I WOSK
tegorocznego zbioru po cenach następujących:

Miód w białych plastrach 1 ℔ po 40 kop.	Miód gryczany „	1 ℔ po 25 kop
„ lipowy w słoikach 1 ℔ po 40 kop.	Wosk jasny	1 ℔ po 60 kop
„ owocowy „ 1 ℔ po 30 kop.	„ ciemny	1 ℔ po 50 kop

Biorącym w większych ilościach odstępuje się rabat. 2923

KEFIR
napój bardzo przyjemnego smaku, nieoceniony w chorobach, gdzie odżywianie stanowi główny warunek powrotu do zdrowia. Z powodu olbrzymiej zawartości części białkowych, **Kefir** bezwarunkowo przewyższa Kumys swojem działaniem i jest najlepszym środkiem dyetycznym **w chorobach płuc, katarach żołądka i kiszek, niedokrwistosci, błednicy, skrofułach i t. p.**

Waga ciała przy użyciu **Kefiru** szybko się podnosi.

Kefir pije się metodycznie zaczynając od 1 szklaneczki dziennie, stopniowo powiększając dozę do 2 a najwyżej 3 butelek dziennie.

Cena butelki zawierającej 3 szklaneczki 25 kop., biorącym abonament na 60 butelek rs. 12.

Składy **Kefiru** znajdują się w Aptekach pp. Barcza, Ziemińskiego, Turskiego, Wojcickiego, oraz w zakładach mlecznych p. Boguckiego, Chmielna № 4 i Długa 32.

Skład główny w Aptece Popiela i Wilczyńskiego, Aleje Jerozolimskie № 7.

1965 **Dr W. Wyszyński.**

Towarzystwo Zakładów Naftowych
Braci NOBEL,
KANTOR Przejazd Nr 9,
SKŁAD Praga Nadwiślańska.

Nafta wyborowa.
Benzina.
Olej gazowy.
Dystylat do smarowania maszyn.
Ostatki. 2083

Uleczenie
pewne i radykalne wszystkich **chorób skórnych: trądu, wyprysku, łuszczycy, krost** itd., a nawet **ran i wrzodów** zastarzałych, uważanych za nieuleczalne przez najsławniejszych lekarzy. Leczenie nie wymaga szczególnej djety i nie przeszkadza zajęciom, może być wszędzie stosowane nawet w podróży, nie jest kosztowne i nazajutrz po użyciu sprowadza widoczną poprawę — Zgłosić się do p. **Lenormand,** lekarza-farmaceuty w **Tournan,** (Seine-et-Marne) we Francji. Porady w drodze korespondencji bezpłatne. 95

List Likwidacyjny
Serji II № 28524, na rs. 100, został skradziony Zygmuntowi Zwieszyńskiemu, Leszno 45. Uprasza się o zwrócenie uwagi. 2985

Do sprzedania
Kilkaset sztuk drzewa użytkowego i porządkowego: jesionu, brzostu, dębu i brzozy na pniu w blizkości Siedlec. Wiadomość w Redakcji „Gazety Rolniczej", Warecka 5, od 10 do 12 w południe. 2984

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.
JULJAN BERG, Mazowiecka Nr 14. r-43

Nauka i wychowanie.

Szwajcarka z Genewy mająca czteroletnie świadectwo, poszukuje miejsca do dzieci. Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, mieszk 28, na dole. 11470

Młoda osoba mówiąca po rusku, jest potrzebną do wykładu języka polskiego. Zgłaszać się można do 11-ej rano. Hoża № 16, mieszk. 4 w podwórzu. 11481

Zakład nauki rękodzieł dla kobiet. Marszałkowska № 53, dla niezamożnych kursa za połowę ceny. 11048

Siedlce, A. L. Pigłowski, b. przełożony szkoły przyjmuje uczniów do przygotowania i na stancją, z korepetycją. 10868

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj i korepetycyj. Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego Krakowskie-Przedmieście № 6, naprzeciw Ś-go Krzyża. 1545

Francuzka poszukuje konwersacji w godzinach porannych. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. M. M. 11346

Zawiadamiam interesowanych że szkołę kroju i pracownię moją przeniosłam na Nowy-Świat № 12, mieszk. 21, i nadal przyjmuje po cenach niepraktykowanie tanich. Za zrobienie sukni rs. 3, za skrojenie i zfastrygowanie rs. 1, za naukę kroju rs. 8. Leontyna B. 11370

Z Petersburga. Student uniwersytetu, polak, życzy udzielać w mieście lub na prowincji lekcji wyższej i niższej matematyki, a także wszystkich przedmiotów wchodzących w zakres gimnazjów klasycznych i szkół realnych. Oferty wraz z dołączeniem warunków, proszę wysyłać pod adresem: Krucza № 13B, m. № 1, matematykowi K. T. J...ce.

Do szkoły elementarnej przy zakładach fabrycznych na prowincji potrzebną jest od wakacyj r. b., do prowadzenia niższej klasy żeńskiej nauczycielka, posiadająca wymagane przez prawo kwalifikacje i znająca gruntownie język polski i niemiecki. Kandydatki życzące sobie objąć tę posadę, proszone są o listowne podanie warunków z załączeniem krótkiego opisu biegu życia w języku polskim i niemieckim w kantorze Kurjera dla K. W. 11392

Francuzka z dyplomem, pięknemi rekomendacjami, posiadająca dokładnie język włoski, angielski, niemiecki, poszukuje miejsca. Zgłosić się można do Schronienia Nauczycielek. Żurawia № 3. mieszk. 7. 11506

Nauczyciel przygotowuje do szkół w domach prywatnych. Chmielna № 32, mieszkania 7, od godziny 3—5. 11503

Dla wspólnej z synem nauki, przy familji, życzą sobie przyjąć na wspólny koszt jednego lub dwóch chłopczyków. Ul. Wspólna № 13A, mieszkania 1. 11508

Z pozwolenia Władzy szkolnej uczeń klasy VII-mej udziela korepetycje i przysposabia do gimnazjum. Niecała № 8, m. 7.

Posady i prace.

Do introligatora potrzebne są panny do robienia pudełek za dobrem wynagrodzeniem. Nowo-Senatorska № 4. 11391

Człowiek w średnim wieku pracowity i energiczny, z kaucją 100 rubli lub odpowiedniem poręczeniem, może znaleźć zajęcie dać mogące do stu rubli miesięcznego zarobku. Reflektanci zechcą zgłaszać się codziennie od 6 do 7 po południu do kantoru drukarni Noskowskiego, Mazowiecka 11. 11536

Panny do kwiatów potrzebne są zaraz. Fabryka Górskiego Żabia 4. 11445

Potrzeba maszynistki i podręcznej do bielizny. Ulica Żelazna № 20 lit. C. Stróż wskaże. 11442

Potrzebny jest rządca dóbr z kapitałem 3,000 do 4,000 rs. na warunkach dogodnych. Wiadomość w hotelu Polskim pod № 72. 11443

Osoba dobrze wychowana w średnim wieku poszukuje miejsca do zajęcia się domem i dziećmi u osoby pojedyńczej. Elektoralna № 26, mieszk. 9. 11446

Potrzebne są trzy sklepowe z kaucją rs. 100. Wiadomość Mostowa № 3 w piekarni.

Młody człowiek, posiadający patent z ukończenia 4-ch niższych klas, prosi o jakiekolwiek zajęcie, z którego mógłby wyżyć. Łaskawe oferty uprasza się zostawiać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. H. Z. W. 1532.

Wykwalifikowana buchhalterka i korespondentka z uprzednią praktyką, władająca 5 językami poszukuje posady w mieście lub na wyjazd. Praga, dom Skoryny, ulica Brukowa № 409, mieszk. 9. Od godz. 12 do 6. 11379

Czeladnik umiejący reperować maszyny do szycia lub zdolny ślusarz potrzebny zaraz do mechanika, róg Wązkiego i Szerokiego Dunaju № 8. 11526

Potrzebny jest pomocnik maszynisty, zdolny zastąpić maszynistę. Zgłosić się do fabryki tabacznej „Larida" Pawia № 19. 1568

Sklepowa młoda, pracowita, sumienna, mająca najlepsze rekomendacje i poręczenie osób zamożnych, będąca w sklepie mydlarsko-farbiarskim Długa 8, poszukuje stosownego zajęcia od 1 sierpnia. 11472

Do zakładu fotograficznego w jednem z największych miast Królestwa potrzebna jest retuszerka do klisz i pozytewek. Stół i mieszkanie przy rodzinie, warunki wygodne. Adresy złożyć zaraz u p. J. Hoflich, Leszno № 7. 11538

Potrzebny jest odźwierny, kawaler, człowiek nie młody, najlepiej b. wojskowy lub woźny. Ul. Szpitalna № 8, zakład naukowy.

Uczennice potrzebne do krawatów. Róg Marszałkowskiej i Pięknej № 6, m. 18.

Osoba w średnim wieku z kaucją rs. 100 przybyła z prowincji, poszukuje miejsca sklepowej lub innego odpowiedniego miejsca. Łaskawe oferty uprasza się składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. C. R. 11535

Młody człowiek z wykształceniem gimnazjalnem, któren przyjechał z prowincji, znający się na miernictwie, posiadający chlubne świadectwo, poszukuje zaraz zajęcia w Warszawie w gałęzi technicznej lub biurowego, magazyniera, kontrolera i t. p. Wiadomość Elektoralna 13, mieszk. 14. 11399

Potrzebny jest zaraz subjekt handlowy, znający język polski, rosyjski, niemiecki i francuzki. Wiadomość w kantorze warszawskiego laboratorjum chemicznego, ul. Świętojerska № 12, od 9 do 11 i od 4 do 7.

Do fabryki kwiatów potrzebne są panny kompletnie uzdatnione, podręczne i do nauki. Marszałkowska № 45. 11532

Potrzebne są panny podręczne do sukien i do nauki. Śliska № 8, m. 35. 11533

Potrzebny jest zaraz subjekt do składu wódek z kaucją rs. 500. Wiadomość ulica Wspólna № 1, sklep z łokciowym towarem od 10 do 12. 11411

Potrzebna zaraz panna do maszyny Singera. Nowolipie № 53, mieszkania 9. 11496

Uczeń moralnego prowadzenia może znaleźć miejsce w magazynie bielizny L. Galkowskiego, ulica Marszałkowska № 59a, róg Świętokrzyzkiej. 11507

Potrzeba 20 panien do szycia na maszynie, oraz do szycia sukien w ręku. Leszno № 18, mieszkania 40. 11504

Potrzebna jest starsza panna z pierwszorzędnego magazynu, kompletnie uzdolniona w kroju i krawieczyźnie. Wiadomość: Długa № 17, mieszkania 15. 11509

Potrzebną jest osoba młoda, dobrego prowadzenia, jako sklepowa. Wynagrodzenie 20 rs. miesięcznie i udział w zyskach. Wiadomość: ulica Leszno № 43, od g. 3—6 po południu, stróż wskaże. 1566

Kupno i sprzedaż.

Kredens duży, dębowy, z ozdobną rzeźbą, do sprzedania. Ulica Mokotowska № 16.

Do zbycia całe urządzenie sali jadalnej, dębowe, rzeźbione. Nowo-Senatorska № 2, stara poczta, u stolarza. 11466

Prasę balansową kto ma do zbycia raczy zostawić adres swój pod lit. F. B. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 11425

3 billardy są do sprzedania w każdym czasie w cukierni Loursa, hotel Europejski. 11434

Krowa bardzo mleczna do sprzedania przy ulicy Leszno pod № 68, w składzie węgli.

Dwie maszyny szewckie Mansfelda w dobrym stanie są do sprzedania. Ulica Piekarska № 3, mieszkania 3. 10852

Fortepian do sprzedania, wynajęcia. Krucza № 13, mieszk. 12, przy Wilczej. 1461

Sprzedaje się faetony, wolanty, powóz lekki z fordeklem, rosyjska prelotka używana i nowe. Krucza № 13 od Wilczej. 10977

Szafa cukiernicza z kontuarem, w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w cukierni, ulica Leszno № 28. 11265

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bandzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 11488

Do sprzedania tanio powóz używany i para chomont prawie nowych. Jerozolimska № 35, u stróża. 11341

W magazynie mebli Nowy-Świat № 38, zostawiono w komis, trzy garnitury mebli: 1 czarny, z 2-a lustrami, z konsolami, z 2-a portjerami i 5-a drągami do firanek, oraz dwa orzechowe: jeden kryty sergém pąsowym, drugi oliw. Widzieć można w każdym czasie. 1539

Do sprzedania: sofa, umywalnia i 2 stoliki kretonem niebieskim kryte za rs. 18, szafka orzechowa do książek rs. 20, biurko damskie rs. 18, stalugi rs. 3, suknia różowa rs. 12 Ulica Zgoda № 4, mieszkania 8, trzecie piętro. 11401

Nowo otworzony magazyn mebli przysposobił wielki zapas mebli nowych i używanych, przyjmuję meble do opakowania i odesłania na miejsce. kupuję meble używane. Marszałkowska № 73 naprzeciw Zielonego Placu. 11412

Do sprzedania lustro duże orzechowe i regulator o 2 wagach. Wiadomość u stróża Marszałkowska 57. 11421

Fortepian używany Kralla, Hofera, Małeckiego, kto ma do sprzedania raczy zostawić adres w kiosku róg Miodowej i Senatorskiej. 11423

Mebli dwa garnitury urzędowej roboty, do sprzedania; tamże przyjmują się wszelkie roboty tapicerskie i dekoracyjne. Marszałkowska № 71. 11272

Fortepian do sprzedania z powodu wyjazdu. Złota № 21, mieszkania 31. 1549

Tanio do sprzedania kilka garniturów mebli używanych, oraz dwa czarne gustowne, utrechtem jedwabnym kryte, również i inne meble bardzo tanio. Miodowa № 13, u tapicera. 11159

Kwity lombardowe, złoto, srebro, kupuję. Elektoralna № 33, mieszkania 19. 11255

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pianino zupełnie nowe, za przystępną cenę. Sliska № 1, miesz. 4. 10972

Do sprzedania 3 szafy orzechowe, rozbierane, 2 pary łóżek jesionowych na orzech, u stolarza na rogu ul. Źródłowej № 1, obok Zjazdu. 11059

Meble ozdobne z 5 pokoi, mało używane, całe urządzenie lub częściowo, do sprzedania tanio. Twarda № 6, w podwórzu na lewo, przy ogródku, w pałacyku mieszk. 41.

Meble z 4 pokoi do sprzedania, mało używane, bardzo tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4 dom, stróż wskaże. 11325

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 11426

Meble bardzo gustowne, garnitur orzechowy, rzeźbiony, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, biuro mezkie, szeslong, łóżka, toaleta, szafki do bielizny, szafki nocne, umywalka, stolik do samowara, garnitur napoleonkowy, trema, lustra i firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26, i od Chmielnej № 27, mieszkania 30 11044

Garnitur czarny, salonowy, kredens, stół, krzesła, szafy rozbierane, szafka do książek, biuro wielkie, wszystko to dębowe, łóżka rzeźbione, umywalnia, toaleta, otomanka i inne meble; jakoteż kolumny czarne, obrazy, firanki, dywan, lampy, żyrandol kandelabry, są do sprzedania niedrogo. Sienna 3, mieszkania 4. 11335

Meble orzechowe z 3-ch pokoi bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, do sprzedania bardzo tanio. Złota № 10, mieszk. 15, druga brama od Wielkiej, lewa oficyna na dole. 11404

Meble do sprzedania: garnitur, portjery z kilku pokoi, szeslong, krzesła czarne, dwie szafy rozbierane pięknej roboty, dwie małe do bielizny, biurko damskie, z jadalni dębowe umeblowanie, para łóżek bardzo ozdobnych, szafki nocne, umywalka, biblioteka rzeźbiona, konsolki, lustra, kilka dywanów dużych, lampa wisząca i salonowa, serweta, firanki, szafa kuchenna z półkami duża. Bracka № 12, drugi dom od Chmielnej, stróż wskaże, od 10 do 9 wieczorem. 11429

Suknie nieużywane do sprzedania z przyczyny żałoby za połowę ceny. Krucza 10B, mieszk. 21. 11527

3 tuziny krzeseł dębowych do sprzedania z ozdobną rzeźbą. Ulica Gęsia № 19, m. 46. Widzieć można w każdym czasie, cena tania.

Fortepian czarny, krótki, za 160 rs. do sprzedania. Sosnowa № 1a, róg Chmielnej, mieszkania 7, od g. 4—6 po południu. 11498

Fortepian o 6 oktawach w dobrym stanie, do sprzedania bardzo tanio. Koszary Mirowskie, u maszynisty straży ogniowej. 11514

Interesa handl. i majątk.

Jest do sprzedania traktjernia egzystująca lat 30. Wiadomość w kiosku przy starej Poczcie. 11409

Ogród owocowy bardzo piękny, kilkaset drzew fruktowych, do wydzierżawienia na rok b., 8 wiorst od stacji dr. żel. Nadwiśl. Pilawa. Bliższa wiadomość ulica Zelazna № 33, mieszk. 6, od godziny 8 do 9 zrana. 11424

Sklep przy ulicy Wązkiej-Freta № 24, z powodu choroby właściciela do sprzedania za rs. 60. 11439

Rs. 5,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki. Nowogrodzka № 13 róg Kruczej, od 3 do 6 godz. Stróż wskaże. 11484

Z powodu wyjazdu do sprzedania dom z dwoma oficynami, na dogodnych warunkach, dochodu przeszło 4,800 rs., gotówki potrzeba mniej jak $^1/_4$ szacunku. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. L. R. 11043

Magle do sprzedania. Wiadomość: ulica Sowia № 3. 11328

Pralnia przynosząca około 100 rs. miesięcznie czystego dochodu, jest z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość w biurze Ogłoszeń, Senatorska 18. 1553

Rs. 2,200 do ulokowania na hypotekę domu lub majątku. Wiadomość Marszałkowska № 56 w dystrybucji. 11497

Do załatwiania czynności inkasowych potrzebny młody inteligentny człowiek mogący przedstawić poręczenie pierwszych firm, lub gwarancję w gotówce do 1000 rs. Adresy przyjmuje Kur. Warsz. pod lit. A. A. A

Potrzebna zaraz pożyczka 500 do 1000 rs. Procent 25 na rok. Gwarancja nie hypoteczna lecz najpewniejsza. Adresy składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. P. R. A. 11518

Handel wiktuałów zaraz do odstąpienia.— Ulica Leszno № 45. 11529

Folwark włók $17^1/_2$, cztery wiorsty od Lipna do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie, z małemi długami, z przyczyny podeszłego wieku i słabego zdrowia właściciela; obecna chwila jak najlepszą do obejrzenia majątku. Bliższą wiadomość udzieli właściciel domu na Starej Pradze, blisko Moskiewskich (Grochow.) rogatek, pod № 243/4.

Z powodu wyjazdu do sprzedania dystrybucja w każdym czasie. Wiadomość przy ulicy Niecałej № 12, w dystrybucji. 11348

Sklep wiktuałów jest do sprzedania za przystępną cenę, z towarem i całem urządzeniem z powodu wyjazdu na prowincję do familji. Wiadomość w miejscu, Chmielna № 19.

Do sprzedania sklep z naftą, mydłem, farby malarskie, oraz wszelkie potrzeby dla pp.: szewców i stolarzy. Mający obrotu rocznego około 20,000 rs., ze stałą wyrobioną klijentelą, kontrakt 3-letni. Wiadomość: ulica Królewska № 43, u Zawadzkiego. 11299

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu, na Świętokrzyzkiej róg Włodzimierskiej № 2. 11287

Magle prawie nowe do sprzedania za cenę przystępną. Ulica Krochmalna № 15. 11406

Poszukuje się kupna folwarku około włók 10, lub dzierżawy około włók 20. Nowo-Wiejska № 7. m. 7, od g. 4—6 po południu z wyjątkiem świąt. Tamże do sprzedania strzelba Lankastra, znakomicie strzelająca, za rs. 40 z przyborem. 11436

2 magle za przystępną cenę do sprzedania. Freta № 11. 11541

Magiel jeden angielski mało używany jest do sprzedania za przystępną cenę i umywalnia. Chmielna № 10 w pralni Matyldy.

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 13. 1562

Sklep wiktuałowo-dystrybucyjny z wygodnem mieszkaniem do odstąpienia w każdym czasie. Elektoralna № 45. 11517

Z powodu zmiany interesów familijnych jest do sprzedania kawiarnia za bardzo przystępną cenę. Ulica Srebrna № domu 2.— Wiadomość na miejscu. 11511

Sklepik wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Smoczej pod № 36, w bawarji. 11500

Szynk wódek bardzo korzystny z powodu wyjazdu do odstąpienia za bardzo przystępną cenę, w najlepszem miejscu, na Nowej-Pradze, ulica Fabryczna № 74, dom 3 piętr.

Lokale.

Pokój duży od frontu, o 2-ch oknach, jest do wynajęcia w każdym czasie w bliz kości Saskiego ogrodu. Szkolna 1, w skiepika.

Pokój kawalerski na 2-em piętrze bardzo ładny z osobnem wejściem za rs. 6 jest zaraz do wynajęcia. Ulica Biała № 8. Wiadomość u stróża. 11395

Letnie mieszkania ze stołem w Otwocku umeblowane do wynajęcia. Pokoje ze stołem od rs. 2 do 4-ch dziennie, położenie piękne w lesie nad rzeką, godzina jazdy koleją z Warszawy. Wiadomość bliższa u R. Florjanowicza, Senatorska № 4. 11396

Do odnajęcia 7 pokoi, które można rozdzielić na dwa lokale, do tego przedpokoje, kuchnie, piwnice i wszelkie gospodarcze wygody, przytem dla osoby pojedyńczej jest jeden ładny pokoik. Mieszkania piękne, widne, suche, widoki rozległe, powietrze zdrowe, woda źródlana, w blizkości Krakowskiego-Przedmieścia przez Oboźnę lub Tamkę. Ulica Dobra № 10. 11283

Mieszkanie, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, wodociąg ze zlewem na 2 piętrze do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Wspólna № 13. Wiadomość u właściciela domu. 11408

Trzy pokoje, kuchnia i przedpokój, kompletnie umeblowane z całem gospodarstwem domowem i wszystkiemi wygodami jest do wynajęcia od 1 sierpnia. Wiadomość ulica Senatorska № 2, 1-sze piętro m. 6. 11427

Sklep do wynajęcia przy ulicy Marszałkowskiej № 69. Wiadomość w mieszkaniu № 1. 11431

Jest do wynajęcia odświeżone mieszkanie, składające się z 3-ch pokoi, kuchni i przedpokoju, przy ulicy Żurawiej, w domu pod № 11, na 1-m piętrze, za 275 rubli do 1-go lipca 1884 roku. Wiadomość u stróża.

Dwa pokoje z przedpokojem umeblowane. Nowy-Świat № 48. 11441

Salon od frontu na 1-m piętrze z meblami lub bez do najęcia od 1 sierpnia. Świętojerska № 8, m. 5. 11390

Zaraz do wynajęcia za przystępną cenę na 1 piętrze lokal z 5 pokoi z balkonem, dwoma wchodami, wodociągiem, zlewem, górą, piwnicą, śpiżarnią, drwalnią, suchy i wygodny. Wiadomość u właściciela lub rządcy, Leszno 65. 1546

Mieszkanie dla osoby płci żeńskiej. Krakowskie-Przedmieście wprost św. Krzyża № 20 domu, mieszk. 6, na 2-m piętrze. 11534

Pokój frontowy elegancko umeblowany, ze wspólnym przedpokojem, na 2-m piętrze, z usługą i samowarem, w każdym czasie.— Ulica Próżna № 3. 11530

Jest do wynajęcia pokój z meblami, usługą i samowarem, lub bez takowych. Świętokrzyzka № 12, stróż wskaże. 11539

Od św. Michała do wynajęcia przy ulicy Instytutowej pod № 4 i 6-m większe i mniejsze lokale. Wiadomość u stróża na miejscu, lub w biurze właściciela domu. Miodowa № 11. 11521

Jest do wynajęcia jeden lub dwa pokoje z usługą a może być i z obiadem przy familji nie drogo. Ulica Złota № domu 28B, m. 24.

Letnie mieszkanie z meblami za rs. 40, blizko Grodziska, zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Widok № 19, mieszkania 8. 1564

2 pojedyńcze pokoje, razem lub oddzielnie, przy familji, ze wspólnym przedpokojem, z meblami lub bez, samowarem i usługą zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Bracka № 5, mieszkania 21. 11515

Pokój osobny przy familji. Ulica Niecała № 12, mieszkania 7. 11244

Do odnajęcia w każdym czasie: 1, 2 lub 3 pokoje z przedpokojem, z meblami, do 1-go Października lub dłużej, na Chmielnej № 26, mieszkania 12. 11068

Lokal złożony z 8-u pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki z wodociągiem, gazowemi urządzeniami i wszelkiemi dogodnościami, na 1-m piętrze. Aleja Ujazdowska, domu № 19, jest do wynajęcia od dnia 1 Października r. b. Stróż miejscowy wskaże. 11330

Pokoje wygodnie umeblowane, na 1 piętrze, do wynajęcia zaraz. Wspólna № 34b, mieszkania 15. 1541

Sklep z oknem i stancją gazem oświetlany, jest do odnajęcia. Nowy-Świat № 30. — Abram Schreiber, jubiler. 11273

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Ur. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Fabryka pończoch i skład koronek ruskich przeniesione z ulicy Nowy-Świat № 19, na ulicę Nowy-Świat № 70, mieszkania № 14.

Tapicer przyjmuje wszelkie wyścielanie mebli, oraz przerabia na miejscu i na wyjazd, po cenie jaknajniższej. Ulica Leszno № 49, mieszkania 14. 11505

Kto ma dobre podniebienie do prawdziwie gospodarskich obiadów, ten nie pożałuje tego jeżeli zechce stołować się na ul: Złotej pod № 37, mieszkania 32. 11197

Do wynajęcia zaraz przy zacnej rodzinie pokój z meblami przy ulicy Hożej № 16 za rs. 10, od 1-go Października zaś może być z całodziennem utrzymaniem za rs. 25 miesięcznie. Tamże jest do sprzedaży w dobrym stanie wózek dla kaleki za rs. 30. Wiadomość u stróża. 11386

Na krótko terminowe mniejsze kwoty, można zaciągnąć pożyczkę pod pewną gwarancją. Tamże jest uczeń 5-ej realnej klasy życzący udzielać korepetycję. Wiadomość, Leszno № 65, mieszk. 9. 1567

Jan Kaczyński, krawiec, przeniósł mieszkanie z Kruczej na Wspólną № 4. 11528

Osoba udająca się około 1-go Sierpnia r. b. do Galicji, pragnie przyjąć w komis do załatwienia interesa w miastach: Krakowie i Lwowie. Wiadomość w redakcji Inżynierji i Budownictwa, Warecka № 2. 11340

Poszukuje się zaraz osoby z pokarmem do przyjęcia na wychowanie bliźnięta dwumiesięczne. — Wiadomość: ulica Nowo-Miła № 37b, u właściciela domu. 11499

Ktoby pragnął oddać dziecko na garnuszek, może się zgłosić na Łucką 16, dom Skowrońskiego. 1565

U akuszerki A. J. jest pokój z oddzielnem wejściem dla osoby spodziewającej się słabości lub przyjezdnej na kurację. Ul. Nowy-Świat № 56. 11153

U akuszerki T. N. są pokoje umeblowane, dla osób spodziewających się słabości. Ulica Chmielna № 35. 11179

U akuszerki M. S. są pokoje oddzielne i wspólne dla osób przyjezdnych na kuracje i tutejszych potrzebujących pomocy, na dogodnych warunkach. Bracka № 6. 11066

Mamka jest do umieszczenia z półrocznym pokarmem obfitym, mówiąca po niemiecku dobrej konduity. U akuszerki Marszałkowska № 41. 11540

Mamka młoda ze świeżym i obfitym pokarmem u akuszerki Żurawia № 1. 11537

Mamki są u akuszerki Piotrowskiej. Ulica Grzybowska № 22. 11238

Mamka z 5-miesięcznym pokarmem potrzebuje obowiązku. Dzielna № 38. 11531

Mamki ze świeżym i starszym pokarmem u akuszerki. Świętojerska № 16. 11524

Mamki wiejskie. Ulica Pańska № 19, u akuszerki. 11523

Mamka ze świeżym pokarmem. Oferty składać w kiosku na placu św. Aleksandra.

Mamka młoda bez długu, u akuszerki Dulskiej. Ulica Łucka № 13. 11490

Nagrody rs. 3. Zagubiony został kwit na sumę rs. 60 na zlecenie P. J. Żółtek w roku 1882 wystawiony. Ktoby był łaskaw odnieść na ulicę Marjensztadt № 17 do pana R. Tytelman, dostanie powyższą nagrodę. 11418

Ostrzeżenie. Ostrzega się aby nikt nie nabywał kartki na rs. 100 przez podpisanego w dniu 19 Lipca 1883 r. na okaziciela wydanej, gdyż ta kartka pozbawiona jest przyczyny prawnej i niema żadnego znaczenia. Ludwik Lichtenstein, Nalewki № 3. 11510

2 ispołnitelnyja listy zaginęły, jeden na rs. 200, drugi na rs. 122 na imię Bolnecka Rubinstein. Znalazca raczy oddać na ulicę Dziką № 9 do kawiarni za nagrodą. 11516

Zaginął pies neufundland czarny, z mosiężną obrożą, wabi się Neptun, w dniu 21 b. m. Kto odprowadzi takowego na Elektoralną № 7A, mieszk. 11, lub zawiadomi gdzie się ten znajduje otrzyma nagrody rs. 3. 11356

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 1) Дозволено Цензурою — Варшава 14 (26) Іюля 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.